212 korespondentów na obradach i Zlotu

Najmłodszy korespondent katowickiej Stali, 16-letni Tomczykiewicz w karykaturze Ałaszewskiego

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 55 Katowice, poniedziałek, 9 lipca 1951 r. Cena 45 gr

Wyniki I ligi

Kolejarz W-wa — Ogniwo Kr.	1:5 (1:1)
Włókniarz Kr. — Budowlani Ch.	0:1 (0:1)
Unia Chorzów — Włókniarz Ł.	3:1 (2:1)
Górnik Radlin — Ogniwo Bytom	2:1 (2:0)
Gwardia Kr. — Kolejarz Poznań	2:0 (1:0)
Gwardia Szczecin — CWKS	1:4 (1:2)

Nowa siła w ruchu sportowym

I Zlot Korespondentów Sportu wytyczył drogi pracy i walki

Ogólny widok sali obrad I Zjazdu Korespondentów Terenowych „Sportu". (Fot. N. Boronowski)

Bywały jubileusze pięcio-, dziesięcio-, piętnastolecia istnienia gazety, ale po raz pierwszy chyba zdarzyło się obchodzić jubileusz 6-lecia. Nie jest to też w pełnym tego słowa znaczeniu jubileusz, a raczej rocznica ukazania się pierwszego numeru „Sportu". I nie jubileusz sprawił, że zwołaliśmy do Katowic na piątek 6 lipca zjazd korespondentów terenowych. Zmusiła nas do tego pilna potrzeba porozmawiania z korespondentami, wysłuchania ich uwag i opinii na temat współpracy z gazetą, na temat ich potrzeb, pragnień, dążeń, na temat ich zadań i obowiązków. Rozrósł się bowiem potężnie ruch korespondentów, ogarnął sekcje organizacji sportowych, wysunął się na czoło programowych zagadnień [illegible].

Zdają sobie z tego sprawę nie tylko dziennikarze, widzą to również działacze, sportowcy, widzą to [illegible].

Ten dynamiczny rozwój ruchu korespondentów, [illegible] jak wszystko co rodzi się w żywiołowej walce, cierpi jeszcze na wiele braków i nie mógł ustrzec się przed licznymi błędami. Usunąć te błędy, pokonać przeszkody — oto pilne zadanie zarówno prasy, jak i korespondentów, [illegible] sportowych. Temu celowi służył nasz zlot.

* * *

— To był bardzo udany zjazd — twierdzili uczestnicy ogólnopolskiej narady korespondentów terenowych „Sportu". Wszyscy byli w tym zgodni, poza ob. Gutem ze Siedlec, który żalił się w czasie wspólnej kolacji, że dla niego ta całodzienna konsultacja była za krótka. Tyle bowiem usłyszał ciekawych rzeczy, pojął istotę rozmaitych zagadnień, że spędziłby chętnie dwa — trzy dni na takiej zbiorowej wymianie myśli, uwag, spostrzeżeń i doświadczeń.

Sala gmachu „Trybuny Robotniczej" szczelnie wypełniła się korespondentami terenowymi. Przybyło ich około 200 z wszystkich stron kraju. Przyjechali ponadto

(Ciąg dalszy na str. 3)

Fragment z meczu Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań 2:1. (Fot. Link)

Półgodzinny koncert napadu Ogniwa Kraków pięknym akordem 14 rzutu

Kolejarze wyczerpali cały animusz i temperament w spotkaniu pucharowym z CWKS. Niepodobna inaczej tłumaczyć sobie ich anemicznej postawy w dwu następnych meczach. Przed tygodniem rozczarowali bez reszty widownię szczecińską, ostatniej soboty sprawili głęboki zawód własnej publiczności. Ale mimo słabej gry, kolejarzom udawało się niejednokrotnie wychodzić obronną ręką z ciężkich opresji.

Pamiętamy dobrze kilka ich sukcesów, uzyskanych dzięki ogromnej rutynie Brzozowskiego, sprawnie dyrygującego formacjami defensywnymi. Przyszedł jednak moment, w którym cała ta rutyna, wszystkie te bogate doświadczenia okazały się grubo nie wystarczającym atutem w walce z młodymi, bojowymi przeciwnikami, obdarzonymi [illegible] i umiejętnościami strzałowymi.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Przedstawiciel ZS Górnik w chwili odczytywania uczestnikom depeszy gratulacyjnej. (Fot. Boronowski)

Rezolucja I Zjazdu Korespondentów Sportu

Wspaniały rozwój kultury fizycznej w Polsce, wzrastające w szybkim tempie upowszechnienie kultury fizycznej, nakładają na prasę sportową i terenowych korespondentów stale wzrastające obowiązki. **Uchwały Biura Politycznego KC PZPR i wskazania Prezydenta R. P. BOLESŁAWA BIERUTA stanowi dla ruchu sportowego program walki o socjalistyczną w treści i formie kulturę fizyczną.**

Przodować w tej walce — to bojowe zadania każdego korespondenta sportowego. Opieka, jaką nasz Rząd otacza korespondentów pomoc, jaką udziela nam GKKF stwarzają podstawy, abyśmy my, korespondenci terenowi przyczynili się w poważnej mierze do „przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju."

My, korespondenci terenowi pisma GKKF „SPORT", zebrani na I Ogólnopolskim Zlocie w Katowicach — przyrzekamy wziąć jak najwydajniejszy udział w walce o realizację tych zadań.

Dołożymy wszelkich sił, aby godnie wypełniać obowiązki przodującego korespondenta opinii publicznej. Podniesiemy pracę korespondenta na wyższy poziom przez stałe narady klubów korespondentów, przez naświetlanie przeobrażeń, zachodzących w ruchu sportowym, przez systematyczne szkolenie ideologiczne.

Zdając sobie sprawę z potrzeby nieustannego wzrostu ruchu korespondentów, będziemy pozyskiwać dla naszej pracy nowych ludzi, działaczy kół, klubów, LZS-ów, SKS-ów, przodujących sportowców, rekordzistów i mistrzów sportu.

Będziemy walczyć o nową treść sportu, o jego wysoki poziom moralny i ideologiczny. Będziemy nieustępliwie demaskować wrogów ludowego sportu.

Doceniając znaczenia krytyki i samokrytyki, będziemy demaskować wszelkie przejawy biurokratyzmu, niedbalstwa i opieszałości.

Wzorując się na korespondentach radzieckich, postanawiamy wziąć jak najczynniejszy udział w wielkim dziele budowy pokoju i socjalizmu i mobilizować sportowców do walki o pokój i Plan 6-letni.

Jeszcze jeden moment z meczu krakowskiego Ogniwa z Kolejarzem Poznań. Atak Ogniwa pod bramką przeciwnika. (Fot. Link)

22 drużyny walczą o awans do II ligi

Klasa wojewódzka wyłoniła już swoich mistrzów. 22 zespoły walczyć będą od przyszłej niedzieli — 15 bm. — o wejście do II ligi, ale z tej liczby tylko cztery wejdą w jej szeregi.

W dniu 17 sierpnia — ostatnią niedzielę rozgrywek drugoligowych i o wejście do II ligi — dowiemy się, które drużyny spotka zaszczyt awansu i równocześnie poznamy spadkowiczów do klasy wojewódzkiej.

GRUPA I

Województwo bydgoskie	— OWKS Bydgoszcz
„ gdańskie	— Stal Gdańsk
„ koszalińskie	— Gwardia Koszalin
„ poznańskie	— Kolejarz Leszno
„ szczecińskie	— Kolejarz port Szczecin
„ zielonogórskie	— Stal Zielona Góra

GRUPA II

Województwo białostockie	— Budowlani Białystok
Miasto Łódź	— Włókniarz I b Łódź
Województwo łódzkie	— Spójnia Tomaszów
„ olsztyńskiego	— Gwardia Olsztyn
„ warszawskie	— Kolejarz Pruszków
Miasto Warszawa	— CWKS I b Warszawa

GRUPA III

Województwo kieleckie	— Stal Skarżysko
„ krakowskie I	— Spójnia Kraków
„ krakowskie II	— Ogniwo I b Kraków
„ lubelskie	— Gwardia Lublin
„ rzeszowskie	— Włókniarz Krosno

GRUPA IV

Województwo katowickie I	— Górnik Ruda
„ katowickie II	— Górnik Radzionków
„ opolskie	— Unia Racibórz
„ wrocławskie I	— Ogniwo Wrocław
„ wrocławskie II	— Kolejarz Świdnica

Jedyną korespondentką, przemawiającą na I Zjeździe Korespondentów „Sportu" była D. Bochenek, którą widzimy (po lewej) w karykaturze Ałaszewskiego. Dalej prezydium zjazdu: przodownik pracy Nikiel, sekretarz gen. ZS Gwardia — Lempart, sędzia międzynarodowy — Cober, kier. k. f. i sportu CRZZ — Dołowy, sekretarz GKKF — Skrzypek i znakomity pisarz — Gustaw Morcinek.

Lekkoatleci polscy wyjeżdżają do ZSRR

WARSZAWA. [illegible] Radzieckiego.

Jadą tam na wspólny trening i zawody, a więc jadą po naukę. To jest pomoc władz sportowych Związku Radzieckiego i [illegible] dla naszego młodego sportu. My rozumiemy znaczenie tego wyjazdu, zdajemy sobie doskonale sprawę z wagi i korzyści, jakie z niego wypływają. Ten wyjazd jest symbolem nie tylko pomocy, ale i zacieśniania się stosunków sportowych i dalszego pogłębienia przyjaźni.

Do Związku Radzieckiego jedzie ekipa około 60 osób. Nie było nikogo spośród zawodników, trenerów, sędziów i działaczy, kto by nie marzył o tym wyjeździe. Kto nie pragnąłby zobaczyć zawodników i trenerów radzieckich przy ich codziennej pracy, czerpać z przebogatej skarbnicy doświadczeń u źródła wiedzy, a przy tym zobaczyć Moskwę, zobaczyć te wszystkie wspaniałe zdobycze socjalizmu.

Całość kierownictwa spoczywa w rękach sekretarza GKKF, Szemberga. Opiekę lekarską zapewnia dr Załaczkowski. Z ramienia sekcji lekkiej atletyki GKKF jadą: przewodniczący sekcji Czesław Foryś i przewodniczący stołecznego KKF Giedgowd. Trenerów jedzie trzech: Holl-

(Dokończenie na str. 5)

Rekord Polski Gremlowskiego na 400 m stylem dow.

(Patrz str. 4)

5 najważniejszych zadań korespondentów terenowych

Streszczenie przemówienia sekretarza GKKF — E. Skrzypka

Podsumowując bogatą dyskusję, podkreślić należy olbrzymi dorobek naszej prasy sportowej, którego dobitnym wyrazem jest dzisiejsza narada przedstawicieli rozwijającej się szeroko sieci korespondentów sportowych.

Bogata treść wypowiedzi, głęboka troska o wysoki poziom organizacyjny i polityczny ruchu sportowego, troska o realizację zadań i wykonanie planu na odcinku SPO i kadr, zdecydowana walka z biurokracją, beztroską i niefrasobliwością wykazują, że korespondenci dobrze znają swe zadania, że przytłaczająca ich większość zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, iż znajdują się w pierwszych szeregach walczących o nową treść kultury fizycznej. **Bogata dyskusja, szeroki wachlarz poruszonych zagadnień, wykazują również, że słowa zawarte w liście Prezydenta Bieruta, a podane tutaj jako cytat, iż „życzy serdecznie sportowcom polskim by na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju" znalazły pełne zrozumienie.** Z tych słów, Wy Koledzy i Towarzysze wyciągajcie stale w swej działalności praktyczne wnioski.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali korespondenci „Sportu" przemówienia przedstawicieli najwyższych władz sportowych. (Fot. N. Boronowski)

Trzeba by nam pokrótce jeszcze raz wskazać zadania, jakie stoją przed szeroką siecią korespondentów sportowych. Rola i zadania korespondentów sportowych wypływają z zadań i roli, jaką odgrywa i powinna odgrywać kultura fizyczna w Polsce w budowie nowego i pięknego życia, życia w pokoju i dostatku, życia, w którym wszystkie wspaniałe zdobycze nauki i techniki stają się własnością wszystkich uczciwych ludzi.

Czy to budownictwo idzie lekko? — Nie. — To budownictwo przychodzi nam w trudzie i walce, a idzie ciężko dlatego, że po pierwsze, kraj nasz jest bardzo zaniedbany i zniszczony przez wojnę, po wtóre, że są na świecie ciemne siły, które robią wszystko, aby nie dopuścić do rozwoju naszego kraju, że są jeszcze w Polsce ludzie, którzy pomagają tym siłom w tej niecnej robocie. Są to albo świadomi wrogowie, bądź też ludzie, których głupotę i brak świadomości wykorzystują wrogowie. Likwidować wielowiekowe zaniedbania, budować nowe życie, przekształcać przyrodę, wydzierać jej bogactwa i tajemnice i wykorzystywać je dla wspólnego naszego dobra, stawiać czoła amerykańskim imperialistycznym awanturnikom mogą skutecznie tylko ludzie o dużej sile woli, uświadomieni i odważni, ludzie wytrzymali na trudy i przygotowani do zespołowego życia i wysiłku. Tym pięknym i zaszczytnym celom wychowania takich ludzi ma służyć kultura fizyczna w naszym kraju. Służyć ma ona podniesienie poziomu zdrowotności młodzieży miast i wsi i uczynić ją odporną na trud, zdrową i silną, aby była zdolna do pracy i obrony kraju.

Tow. **Buzdol** znany przodownik i sportowiec wykazał na szeregu konkretnych przykładów z podaniem nazwisk, w jaki sposób kultura fizyczna służyć winna tym wspaniałym celom. Władze nasze, doceniając znaczenie kultury fizycznej, stwarzają jak najlepsze warunki jej rozwoju i otaczają sport opieką. Wiem, że cyfry nudzą, pozwolę sobie jednak przytoczyć ich kilka, wskazujących na umasowienie sportu i rozwoju kultury fizycznej.

W r. 1949 mieliśmy jednostek organizacyjnych 7.410, w r. 1950 jednostek takich mieliśmy 13.535. Objętych wychowaniem fizycznym było w r. 1949 — 485.200 osób, w r. 1950 — 906.590 osób. W 1950 r. w resortach szkolących, 3.737.100 osób objętych było wychowaniem fizycznym.

Takie olbrzymie osiągnięcia możliwe są tylko w krajach demokracji ludowej. Jeśli jednak zapytamy się, czy ten burzliwy rozwój kultury fizycznej jest dostateczny i odpowiada zadaniom, jakie przed ruchem sportowym stoją, to należy podkreślić z całą świadomością, że mimo tych niewątpliwych osiągnięć wychowanie fizyczne i sport nie jest jeszcze masowe i nie spełnia w należytej mierze właściwych zadań politycznych i wychowawczych. **Jest jeszcze wiele zakładów pracy i wiele wsi, gdzie nie ma kół sportowych. Jest wiele zakładów pracy, wiele kół sportowych, w których SPO nie stanowi jeszcze treści pracy koła. Mamy wiele organizacji sportowych które są niedostatecznie powiązane a nawet niekiedy wręcz oderwane od organizacji politycznych i związkowych. Niektóre organizacje sportowe i część działaczy nie przezwyciężyli jeszcze starych, szkodliwych nawyków i tradycji niesławnej pamięci burżuazyjnego sportu Polski przedwrześniowej. Obawiają się oni nowych, wyższych form sportu polskiego, obawiają się w sporcie wyczynowym oprzeć się zdecydowanie na młodym elemencie i stale zasilać kadrę młodymi, dobrze zapowiadającymi się sportowcami.**

Rola gazety sportowej

W walce o rozbudowę naszego sportu poważną i zasadniczą rolę odgrywa dobrze redagowana gazeta sportowa. Bo przez gazetę, przy pomocy drukowanego słowa, rozmawiamy z milionowymi masami sportowców i miłośników sportu. Prasa jest najostrzejszą i najsilniejszą bronią w walce o nowe formy życia.

Nasza sportowa gazeta jest bojowym organizatorem sportu w walce o jego umasowienie, o podniesienie wyników sportowych, poziomu politycznego, dyscypliny pracy i treningu, w walce o zerwanie z elitarnym, burżuazyjnym charakterem sportu.

Jeśli zapytamy, czy nasza prasa sportowa jest dostatecznie ostra i przekonywująca, czy w sposób prosty, jasny i konkretny popularyzuje osiągnięcia i ujawnia braki, wskazuje dobro i piętnuje zło, odpowiedzieć należy, że jeszcze nie. Nasza prasa sportowa, mimo poważnych osiągnięć, nie ma jeszcze tej ostrości, jaką musi mieć przy wykazywaniu osiągnięć, braków, przy popieraniu inicjatywy sportowców i działaczy sportowych.

A trzeba, by spełniała ona rolę bojowego organizatora ruchu sportowego, by mogła propagować należycie ideę wychowania fizycznego i walczyć zdecydowanie o nowe oblicze naszego sportu. Walka ta musi być prowadzona zdecydowanie przez korespondentów w terenie, w kolektywach sportowych, po miastach i na wsiach.

Zadania korespondentów

Wielki, zasadniczy wpływ na pracę naszej prasy sportowej mają korespondenci terenowi. Są oni aktywem, który kształtuje, urabia opinię publiczną i jest jej wyrazicielem. Na korespondentach spoczywa wielkie i odpowiedzialne zadanie. Poprzez swoją działalność są oni współorganizatorami i współkierownikami ruchu sportowego w Polsce.

Aby dobrze i skutecznie walczyć, należy znać zasadnicze zadania korespondenta sportowego. O tym mówiono dziś wiele. pozwólcie określić na czym należy skupić swą uwagę.

Popularyzacja osiągnięć

Pierwszym zasadniczym zadaniem jest popularyzacja dobrych osiągnięć, popularyzacja osiągnięć poszczególnych kolektywów sportowych. Piszcie o nich przekonywująco i porywająco, piszcie tak, by były one żywym przykładem, który pociągnie za sobą innych. Pokażcie żywych ludzi, pokażcie ich walkę o wyższy poziom organizacyjny i polityczny, o wyższy poziom w sporcie. **Jeżeli piszecie sprawozdania sportowe, to nie opierajcie się na suchych tylko wynikach, pokażcie żywych ludzi, którzy za nimi stoją i pokażcie ich pracę i walkę. Pokażcie walkę tych ludzi na stadionie i w pracy, na boisku i w brygadzie produkcyjnej. Pokażcie przodowników sportu i pracy. Popularyzujcie te sylwetki. Piszcie, jak wypełniają swe podstawowe zadania w zdobywaniu SPO, jak się przygotowują i jak zdobywają normy.**

O tym piszcie szczególnie szeroko. Piszcie o tym, jak pokonywują tor przeszkód, odbywają naukę pływania i strzelania. Piszcie jak wykorzystuje się sprzęt sportowy, piszcie o tym jaki jest trener, instruktor, jak zarząd sekcji sportowej i koła prowadzi pracę polityczną.

W najbliższym okresie będziemy mieli nowe imprezy, imprezy które powinny nam dać nowe podwyższenie poziomu sportu polskiego, imprezy, które powinny nam dać dodatkową mobilizację szerokich rzesz sportowców i miłośników sportu. Piszcie o zobowiązaniach sportowców, podejmowanych dla uczczenia 22 lipca, o politycznym przygotowaniu sportowców do III Festiwalu Młodzieży i Studentów. Piszcie o przygotowaniach do Spartakiady, która będzie wielkim przeglądem dorobku naszego sportu. Piszcie o pracy ZMP w kołach i LZS-ach.

Po podaniu do wiadomości publicznej wzmianki o zobowiązaniach produkcyjnych sygnalizujcie o tym, w jaki sposób są one realizowane w pracy produkcyjnej i na boisku. Piszcie o tym wszystkim, co sprzyja rozwojowi naszej kultury fizycznej. To jest pierwsze ważne, podstawowe zadanie.

Szerzej i odważniej korzystać z oręża krytyki

Wasza rola wymaga, abyście poza popularyzowaniem osiągnięć nieprzejednanie ustosunkowywali się do braków. Drugie ważne podstawowe zadanie polega na tym, abyście w sposób bezwzględny wykazywali braki i zaniedbania, to wszystko, co opóźnia nasz rozwój i to, co staje mu na przeszkodzie.

Musicie bezwzględnie rozprawiać się z przejawami wrogiej działalności. Wróg ukrywa się i działa z ukrycia, niszczy sprzęt, wyciąga sportowców na wódkę i na karty, prowokuje i doprowadza do chuligaństwa na boiskach. Skuteczną bronią w walce z wrogiem winna być uchwała prezydium GKKF w sprawie sytuacji w ZS Unia i Stal w Radomsku.

Potrzeba, abyście wykazywali braki i krytykowali również i kolegów - sportowców, którzy przez niewłaściwe zachowanie się na boiskach, nieobecność na treningach obniżają poziom naszego sportu.

Krytykować należy zagorzałych i zaślepionych fanatyków klubowych, którzy prowokują w ten czy inny sposób niepożądane zajścia i ekscesy.

Chciałbym zwrócić uwagę na bardzo trafną ocenę poszczególnych zjawisk przez kol. Woldanowskiego z Łodzi. Mamy potężny oręż w ręku: krytykę i samokrytykę. Rząd i Partia biorą w obronę ludzi, którzy krytykują odważnie i rzeczowo. Apeluję do sportowców, aby poprzez krytyczne sygnały z terenu dopomagali do rozwoju tego, co nowe w naszym życiu, i by szerzej i odważniej korzystali z tego potężnego oręża, jakim jest krytyka i samokrytyka.

Chcę tu zwrócić uwagę na jedną rzecz. Korespondenci sportowi, piszący krytyczne wiadomości, winni brać na siebie indywidualnie pełną odpowiedzialność za to co piszą. Korespondenci winni przedyskutować swe wiadomości krytyczne z kolegami, ażeby ich głos był wyrazem opinii danego kolektywu.

Samoszkolenie fachowe i ideologiczne korespondenta

Jakie jest trzecie zasadnicze zadanie? Obecna sytuacja stawia przed korespondentami trudne i poważne zadania i wysokie wymagania. Ażeby im podołać i uniknąć błędów w korespondencjach, trzeba samemu opanowywać coraz lepiej zagadnienie kultury fizycznej i sportu, trzeba pogłębiać swoją wiedzę techniczno-sportową, swe wiadomości i uświadomienie polityczne.

Jest to nieodzowny warunek skutecznej i dobrej pracy korespondentów sportowych.

Korespondent — przodującym działaczem

Czwartym istotnym zadaniem korespondenta jest, ażeby nie ograniczał się on tylko do wysyłania korespondencji z terenu, lecz by na swym terenie był aktywnym, przodującym działaczem sportowym.

Winien on stanąć na czele walki o podstawowe zadanie planu i w pierwszym rzędzie pokazać, w jaki sposób należy walczyć o nową treść kultury fizycznej. Ci, którym wiek na to pozwala powinni zdobyć odznakę SPO. Od korespondentów sportowych, zależeć będzie w jaki sposób potężny wkład pracy kolegium redakcyjnego będzie wykorzystywany konkretnie w terenie.

Piąte zadanie

Piątym zadaniem jest wykorzystanie gazety do pracy w terenie. Korespondenci powinni organizować w kołach, SKS-ach i klubach zbiorowe czytanie gazety sportowej, powinni omawiać artykuły publicystyczne. Trzeba aby masy sportowców nauczyły się wykorzystywać gazetę do podnoszenia swej świadomości ideologicznej, do pogłębienia poziomu pracy organizacyjnej.

* * *

Nasza narada dobiega końca. Odbije się ona szerokim echem w świecie sportowym w Polsce. Narada wzbudziła potężne zainteresowanie wśród sportowców i miłośników sportu. Zewnętrznym objawem tego, było przybycie licznych delegacji sportowców, były dziesiątki złożonych na ręce prezydium zjazdu telegramów z życzeniami owocnych obrad. Dowodem tego jest obecność dziennikarzy sportowych wszystkich prawie pism w Polsce.

Główny Komitet KF przywiązuje do Waszej narady olbrzymią wagę. Stwierdzam, że narada dzisiejsza stanowi poważny, olbrzymi krok na drodze do podniesienia naszej kultury fizycznej na wyższy polityczny i organizacyjny poziom.

W imieniu Głównego Komitetu, w szóstą rocznicę powstania pisma „Sport", kolegium redakcyjnemu Wam korespondentom sportowym w Polsce, składam najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra naszego młodego ruchu sportowego, na chwałę ukochanej Ojczyzny, Polski Ludowej.

⊙ Po dwóch porażkach, poniesionych na meczach ze Spartą i Vitkowicke Żelezarny, piłkarze Csepel Vasas (Budapeszt) wygrali z reprezentacją juniorów CSR (Lvicata) 6:2 (2:0).

⊙ Bardzo dobre wyniki osiągnięto na zawodach pływackich, rozegranych ostatnio we Wiedniu. Na 100 m st. dow. wygrał Larsen (Szwecja) 58 sek., 400 m dow. kobiet: 1) Hveger (Dania) 5:37,4 min.; 100 klas. mężczyzn: 1) Klein (N) 1:09,4 min.; 1.500 m dow. Lehman (N) 20,3,4 min.

⊙ W Sallaumines (Francja) odbyły się wielkie igrzyska sportowe Polaków we Francji, zrzeszonych w FSGT, z udziałem sportowców francuskich. Igrzyska zaszczyli obecnością: konsul RP w Lille, Latysz oraz przedstawicielka Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, p. Helena Estager. Rozegrany w ramach igrzysk mecz pomiędzy drużyną polską FSGT a Francuzami (FSGT), zakończył się zwycięstwem Polaków 3:1. Mecz piłkarski pomiędzy drużyną, złożoną z najlepszych piłkarzy zawodowych Polaków, grających w drużynach francuskich, i drużyną amatorów (również tylko Polaków), zakończył się wynikiem 2:2.

⊙ W zawodach lekkoatletycznych, na stadionie Jean Bouin w Paryżu, El Mabrouk przebiegł 1.500 m w czasie 3 min. 50,2 sek. Bieg 400 m przez płotki wygrał Gross w czasie 54 sek, rzut dyskiem — Maissant 47,84 m; 200 m — Brault 21,9 sek.; 400 m — Lamoureux 48 sek.

⊙ Rozgrywki o puchar piłkarski RIO, z udziałem drużyn National Montevideo (mistrz Urugwaju), Vasco da Gama (mistrz Brazylii), Palmeiras (Brazylia), Sporting (Lizbona), Olympique (Nicea), Juventus (Włochy), Austria (Wiedeń) i Czerwona Gwiazda (Belgrad) — przyniosły już w pierwszych spotkaniach nieoczekiwane rezultaty. Mistrzowie świata, National Montevideo, przegrali z Austrią 0:4 (0:2), Juventus pokonał Czerwoną Gwiazdę 3:2 (2:1), Vasco da Gama zwyciężył Sporting 5:1 (2:0), a Palmeiras wygrał z Olimpique 3:0. Warto podkreślić, że Europa reprezentowana jest w tym turnieju przez bardzo przeciętne zespoły. I tak np. Austria zajęła w mistrzostwach ligi austriackiej dopiero 3 miejsce a Juventus w lidze włoskiej — czwarte.

⊙ Czołowy pływak węgierski Csordas, ustanowił ostatnio nowy rekord Europy na dystansie 1500 m w stylu dowolnym, uzyskując czas 18:19,6 min. Poprzedni rekord należał do Szweda Arne Borga i wynosił 19:07,3 min.

⊙ Przeprowadzony w Trnawie międzypaństwowy mecz zapaśniczy Bułgaria — Czechosłowacja zakończył się wynikiem 4:4. Również rewanżowe spotkanie rozegrane w Brnie, zakończyło się wynikiem 4:4.

⊙ Mistrzostwa Albanii w piłce nożnej dobiegają końca. W tym roku w mistrzostwach najwyższej klasy bierze udział 15 drużyn. Przez cały czas rozgrywek, na czele tabeli utrzymywały się drużyny Partyzanta oraz Dynamo i dopiero bezpośredni pojedynek tych zespołów dał prowadzenie Dynamo, różnicą dwóch punktów. Mecz Dynamo — Partyzant wygrali dynamowcy 2:0 (2:0). Obecnie większość drużyn ekstraklasy Albanii ma rozegranych 25 spotkań. Prowadzi Dynamo, przed Partyzantem i Szkodrą.

⊙ W zawodach lekkoatletycznych w Rydze, lekkoatleta Liepaskalns pobił rekord Związku Radzieckiego w chodzie na 10 km., uzyskując czas 44:21 min., a w Odessie 16-letnia Isozenko ustanowiła nowy rekord juniorek Związku Radzieckiego w rzucie dyskiem wynikiem 42,19. Wynik ten przewyższa o 1,07 m stary rekord Zybiny.

⊙ Ośmiu mistrzów Włoch zaapelowało do wszystkich sportowców włoskich, aby nieugięcie bronili pokoju. Po wykazaniu strat, jakie sport włoski poniósł podczas ostatniej wojny, podkreślili oni, że wojna nie jest jakimś fatum, i że można jej uniknąć, między innymi masowym podpisywaniem apelu Światowej Rady Pokoju. Apel podpisali: Guiseppe Bevilacqua i G. Lippi, piłkarze: Mario Neri, Renato Braglia i Guido Tieghi, pięściarz William Poli, mistrz olimpijski w gimnastyce O. Terneli oraz uczestnik Tour de France — Alfredo Martini.

⊙ Holandia — mistrz Europy w piłce wodnej, pokonała wicemistrza Europy, Szwecję, 6:1 (3:1). Mecz odbył się w Groningen w Holandii.

⊙ Spotkanie La Motta — Murphy, o tytuł mistrza świata w wadze średniej, zakończyło się zwycięstwem Murphy'ego przez tko w 7 rundzie. Po zwycięstwie tym, Bob Murphy spotka się z Joe Maxim'em w walce o tytuł mistrza świata wagi półciężkiej. W Mediolanie Francuz, Ray Famechon, obronił tytuł mistrza Europy wagi piórkowej, zwyciężając w 13 rundzie przez tko Włocha Cezarini.

⊙ W kolarskim wyścigu dookoła Rumunii czwarty etap Falticeni — Vatra Dornei na dystansie 134 km wygrał Niculescu w czasie 4:59,50. W piątym etapie Vatra Dornei — Kluże na dystansie 206 km zwyciężył Nordhadian w czasie 7:19:05. W klasyfikacji ogólnej wyścigu prowadzi Niculescu, przed Nordhadianem.

⊙ Berlińska komisja bokserska zawiesiła na 3 miesiące sędziego ringowego, meczu pomiędzy Sugar Ray Robinsonem a Gerhardem Hechtem. Z wypowiedzi komisji wynika, że „Otto Aispel popełnił wyraźny błąd, dyskwalifikując Robinsona i przyznając znokautowanemu Hechtowi zwycięstwo".

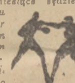

⊙ Wyścig automobilowy o tzw. nagrodę Europy, rozegrany w Reims, wygrał Fangio (Argentyna) — 601,808 km w ciągu 3:22,11 godz. (przeciętna szybkość 178,593 km/godz). Fangio jechał na maszynie Alfa Romeo; 2) Ascari na Ferrari w czasie 3 godz. 23 min. 0,02 sek.

⊙ Międzynarodowy Komitet Olimpijski podał do wiadomości, że Olimpiada w Helsinkach rozpocznie się 19 lipca, a zakończy się 3 sierpnia. Na turniej piłkarski w Olimpiadzie zostały wyznaczone nast. terminy: eliminacje — w dniach 19 — 25 lipca, półfinał — 28 i 29 lipca oraz 1 i 2 sierpnia rozgrywki o złoty, srebrny, brązowy medal.

⊙ Mała Islandia, ze swymi 140 tys. mieszkańców, dokonała nadzwyczajnego wyczynu w lekkoatletycznym, międzypaństwowym trójmeczu w Oslo, zwyciężając pewnie Norwegię i Danię. Wyniki końcowe są następujące: Islandia — Norwegia 110,5 : 101,5 pkt., Islandia — Dania 113,5 : 98,5; Norwegia — Dania 118,5:93,5. Z 20 konkurencji meczu, Islandia wygrała 12.

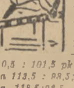

W drugim dniu zawodów osiągnięto doskonałe wyniki, z których na czoło wybija się wynik islandzkiego tyczkarza, Bryngaiersona — 4,30 m. Ragnar Lundberg ma więc groźnego konkurenta. Islandia wygrała 110 m p. pł. oraz 400 m podwójnie, zajmując dwa pierwsze miejsca. W pierwszym dniu do najlepszych wyników zalicza się rezultat w rzucie młotem Sverre Strandli'ego (Norwegia) — 57 m. Islandczyk Gunnar Husby osiągnął 16,69 w pchnięciu kulą. Również skoki w dal i wzwyż wygrali Islandczycy, mianowicie: w dal — Bryngaiersson 7,06, a wzwyż — Gudmundsson 1,90 m.

⊙ Turniej tenisowy w Wimbledonie w grze pojedynczej mężczyzn wygrał Savitte, który w czwartej rundzie pokonał Węgra Asbotha.

W finale Savitte pokonał Mc Gregora. Faworyt turnieju, Sedgman, przegrał w półfinale z Mc Gregorem.

Wczoraj...

Brazylijscy macherzy piłkarscy doprowadzili do skutku szumnie [illegible] mistrzów". No ale nawet sami organizatorzy muszą przyznać, iż owe zbiorowisko „mistrzowskich drużyn wszystkich krajów" jest bardzo marne a zwłaszcza jeśli chodzi o słowo „wszystkich". Bo gdzież są te „wszystkie kraje"? Po długich pertraktacjach i wszelakich obiecankach — cacankach co do podziału zysków itp. zdołano zaledwie zgromadzić — siedem krajów t. zn. Brazylię, Portugalię, Jugosławię, Urugwaj, Włochy, Austrię i Francję. Jak na „wszystkie kraje całego świata" jest to rzeczywiście bardzo .. dużo.

Oczywiście Francja ze swoim klubem FC Nicea dostała się tam na przyczepkę i po to, aby dostarczać innym „mistrzom" bramek i punktów, zaś Jugosławia titowska znowu po to, aby się jeszcze raz trochę podreklamować.

Bo z Jugosławią teraz jest tak, jak w owym przysłowiu o nadstawianiu nogi przez żabę przy kuciu konia. Nie ma mianowicie takiej imprezy międzynarodowej, żeby Tito nie kazał swoim sportowym „pretorianom" brać w niej udziału, bez względu na to, czy tam dostaną w skórę czy nie, i czy będą coś wartościowego reprezentowali. Kosztuje to naturalnie całą masę pieniędzy, wyciskanych z titowskich poddanych, ale tym faszystowski dyktator zupełnie się nie przejmuje, jako że chodzi mu o reklamę za wszelką cenę i o to, by jego Jugosławia była „wszędzie".

Oczywiście, że te tragikomiczne rozpychanie się Jugosławii po rozmaitych Afrykach czy Południowych Amerykach i osiąganie przy tym rozpychaniu się nędznych wyników sportowych, a jeszcze nędzniejszych „propagandowych", budzi tylko uśmiech politowania.

Podobnie poronioną imprezą (przynajmniej jeśli chodzi o ilość w niej uczestniczących) są rozgrywki o „Puchar Europy" w Wiedniu. Rzeczywiście wspaniały jest ten „Puchar Europy". Biorą w nim udział aż cztery drużyny, w tym dwie — austriackie. Poza tym jedna drużyna włoska, no i — jak każdy się łatwo domyśli — drużyna jugosłowiańska. Bez niej, rzecz prosta, taki „puchar" nie mógłby się odbyć.

Cztery drużyny (w tym dwie gospodarzy) to jak na całą Europę, jest naprawdę skandalicznie mało, ale Tito i tym się wcale nie zraża. Dobra i taka „Europa", jeżeli żadnej innej nie zdołano skombinować.

Prawdopodobnie, gdyby ktoś wymyślił rozgrywki o „Puchar Bieguna Południowego" — Jugosławia titowska też by w nich wzięła udział. Nawet, gdyby w tym pucharze miała tylko sama uczestniczyć. Proponujemy więc taki „Puchar" p. Tito. Wyśle on swoją drużynę na Antarktydę i tam one rozegra mecz z reprezentacją — pingwinów. Transmisję z niego może zapewnić „Głos Ameryki"...

* * *

Generał Franco jest zdania, że [illegible] nad którymi miłościwie panuje. Jego urząd propagandowy wynalazł ostatnio coś nowego, mianowicie — mistrzostwa świata w hokeju na wrotkach. Mistrzostwa te odbyły się w Barcelonie. Ponieważ jednak w hokeja na wrotkach mało kto gra, więc było wiele kłopotu, skąd na tę imprezę ściągnąć odpowiednią ilość drużyn. Frankistowscy [illegible] cie raz opinii publicznej udowodnić, że i Hiszpanię stać na jakieś mistrzostwa świata, choćby to były [illegible] na wrotkach, jeździli więc gdzie się da, i namawiali kogo się da aby tylko w Barcelonie skompletować [illegible].

Ściągnięto wreszcie 8 drużyn, a m in. namówiono na tę imprezę — Danię.

W Danii wprawdzie w hokeja na wrotkach niemal w ogóle się nie gra, ale to nic nie szkodzi. Zapłacono dobrze, więc sklecona na poczekaniu drużyna duńska przybyła do Barcelony, i tam zdobyła — rekord świata w ilości strzelonych bramek, ale — jej. Oto wyniki Danii z poszczególnymi przeciwnikami: z Belgią 0:22, z Szwajcarią 0:12, z Anglią 0:11, z Hiszpanią 0:14, z Włochami 0:20, z Portugalią 0:29, z Niemcami 0:20. Jedynie tylko z Irlandią, grającą mniej więcej tak samo jak Dania, Duńczycy uzyskali 1:2. Ogólny więc wynik bramek, jakie Dania oberwała w Barcelonie wyniósł 1:121.

Urząd propagandowy p. Franco może więc teraz światu ogłosić, że jest gałąź sportu w której Hiszpania ma coś do powiedzenia.

Dobre i to dla p. Franco, tak bardzo potrzebującego jakiejkolwiek reklamy..

Na sali obrad
I Ogólnopolskiego Zlotu Korespondentów »Sportu«

(Ciąg dalszy ze str. 1)

działacze, dziennikarze i przedstawiciele władz sportowych.

Miejsce obrad udekorowano starannie, z dużym znawstwem i estetycznie. Kwiaty, zieleń, transparenty, flagi zrzeszeń, plansze — kompletowały się w miłą dla oka całość. Na stole prezydialnym biało-czerwone goździki, wokół purpura rozkwitających pelargonii.

Przewodniczący prezydium I Zjazdu Korespondentów Terenowych „Sportu" red. Ziemba w chwili odczytywania depesz gratulacyjnych. Obok widoczni (od lewej): przedstawiciel ZS Gwardia — Lempart, kierownik k. f. i sportu CRZZ — Dołowy, redaktor naczelny „Sportu" — Bagier, sekretarz GKKF — Skrzypek.
(Fot. N. Boronowski)

W prezydium zasiedli wybrani przez obradujących. Oklaski towarzyszą każdemu nazwisku. Szczególnie serdecznie przyjęto znanego pisarza, Morcinka i wybitnego przodownika pracy, górnika Markiewkę.

Obszerny referat naczelnego redaktora „Sportu", Tadeusza Bagiera, zapoznał słuchaczy z historią rozwoju pierwszego po wojnie pisma sportowego w Polsce. Poszczególne etapy obrazowały okresy przemian, przeobrażeń „Sportu", przejść od sporadycznej łączności do stałego kontaktu z terenem. W miarę upływu czasu, coraz mocniejszymi więzami „Sport" zespalał się z terenem. W chwili obecnej „Sport" ma już pokaźny dorobek w dziedzinie współpracy z terenem. Mówi o tym dobitnie liczba 400 korespondentów terenowych, współpracujących ze „Sportem", nadsyłających stale wiadomości. W ten sposób „Sport" wydatniej może brać czynny udział w kształtowaniu i utrwalaniu nowych form kultury fizycznej w Polsce.

Po wygłoszeniu referatu przez naczelnego redaktora „Sportu", wywiązała się ożywiona dyskusja. Nie taka banalna, ot, z chęci wygadania się, popisywania się krasomówstwem, lecz rzeczowa, nacechowana troską o polską kulturę fizyczną. Kiedy z mównicy przemawiali korespondenci terenowi, z zapałem opowiadający o swoich perypetiach i osiągnięciach, na sali robiło się jakby cieplej. Mówcy potrafili rozgrzać serca obecnych. Niejedna twarz rozpromieniała się, duma rozpierała piersi, gdy mowa była o niepośledniej roli korespondentów terenowych. Słowo „rola" przewijało się we wszystkich wypowiedziach.

— Bo korespondent terenowy — mówił ob. Woldanowski z BZPB Łódź — musi docierać wszędzie, alarmować w wypadku niedociągnięć, uchybień, biurokratycznej roboty, pokazywać błędy, aby inni ustrzegli się złego stylu pracy, donosić o osiągnięciach, nie może uogólniać pewnych spraw, lecz jasno, bez osłonek wywlekać na światło dzienne ogniska tlące nikłym płomykiem, nie podtrzymane ogniem entuzjazmu, poświęcenia i żarem społecznego zrozumienia konieczności twórczego wysiłku.

Prawie 30 mówców zabierało głos. Trzykrotnie obrady przerywało wejście na salę narad specjalnych delegacji. Trójki, witające zjazd i życzące pomyślnych obrad, wysłali górnicy, piłkarze i wiejscy sportowcy. Najpierw zjawili się górnicy, każdy w odmiennym stroju — w roboczym, sportowym i galowym. Później, zgłosiła się do prezydium regionalna grupa, reprezentująca LZS Kamienica. Po południu odwiedzili zjazd i złożyli życzenia w imieniu Budowlanych — Janik Spodzieja i Wieczorek. Trudno, piłka nożna jest najpopularniejsza i gracze Budowlanych otrzymali najmocniejszy aplauz.

Podobna burza oklasków zerwała się, gdy przemawiał Gustaw Morcinek, zwłaszcza, kiedy obiecał zabrać się wkrótce do napisania powieści sportowej.

Nastrój na sali był w równej mierze podniosły, jak i serdeczny. Nie marnowano żadnej chwili. Nawet w czasie przerwy obiadowej toczono długie rozmowy na temat sportu. Doszło tu do ciekawego spotkania po długich latach rozłąki. Dzisiejsi korespondenci terenowi: Nawrocki (Brzeg), Zdanowski (Warszawa) i były kierownik warszawskiego działu korespondentów „Sportu", ob. Borski pracowali podczas okupacji w charakterze konduktorów na kolejce dojazdowej Warszawa — Grodzisk—Milanówek—Włochy. Po wojnie, stracili kontakty ze sobą i dopiero na zlocie spotkali się [illegible].

Mało kobiet była na naradzie. Jedyny mówca płci żeńskiej, Domicela Bochenek (SKS przy PZKH Sosnowiec), pełna energii śmiało „wyrąbała", że kobiety równie dobrze mogą być korespondentami terenowymi, jak mężczyźni i bardzo ostro sformułowała żądanie uaktywnienia kobiet. Oczywiście, że ten postulat przyjęto jednogłośnie, czego wyrazem były burzliwe oklaski.

— Budujemy nowe życie — powiedział w podsumowaniu dyskusji sekretarz GKKF, Skrzypek. — Wszelkie zdobycze stają się własnością wszystkich.

Zalecenia dla korespondentów ujął przedstawiciel naczelnej magistratury sportowej w kilku punktach.

—... Piszcie o przygotowaniach do wielkich imprez tegorocznych, i kontrolujcie wykonanie zobowiązań. Krytykujcie braki i zaniedbania. Pogłębiajcie wiedzę i świadomość polityczną. Korespondent powinien być aktywnym działaczem. Musi zaznajomić się z treścią kultury fizycznej, omawiać artykuły, zamieszczone w prasie sportowej.

... Końcowe słowa sekretarza Skrzypka, były zwrócone do kolegium redakcyjnego „Sportu":

— W szóstą rocznicę powstania „Sportu" składam serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra ruchu sportowego, na chwałę naszej ukochanej ojczyzny, Polski Ludowej...

Zjazd uchwalił rezolucję, odczytano listę nagrodzonych i wyróżnionych korespondentów.

Odśpiewanie „Międzynarodówki" zakończyło całodzienną naradę korespondentów terenowych „Sportu".

Migawki zjazdowe

Zespół dekoratorski starannie przygotował salę obrad w gmachu „Trybuny Robotniczej": obok godeł i chorągwi państwowych zwracały uwagę sztandary zrzeszeń sportowych, makiety odznaki SPO, godła czasopisma „Sport" i odznaki jego korespondenta.

Dużym zainteresowaniem uczestników zjazdu cieszyła się gazetka ścienna „Sport w ZSRR" oraz plansze i wykresy, ilustrujące rozwój „Trybuny Robotniczej".

* * *

Przy stoisku „Międzynarodowego Klubu Książki i Prasy" tłok i ożywienie. Sprzedawczynie obsługują sprawnie udzielają porad, podsuwają lekturę do przejrzenia. Wydawnictwa książkowe Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, radzieckie książki i czasopisma, dziennik: i tygodniki sportowe NRD, szybko zniknęły w teczkach i kieszeniach, uczestników zjazdu.

* * *

Wysoki poziom wyrobienia społeczno — ideologicznego uczestników ujawnił się w [illegible] manifestacjach na cześć delegacji górników-sportowców z kopalni „Eminencja" i delegacji LZS Kamienicy. Burzliwe oklaski, jakimi witano przodowników pracy, Wiktora Markiewkę i Bernarda Bugdoła, świadczyły, że idea łączności przodownictwa w pracy i sporcie mocno utrwaliła się u naszych korespondentów.

* * *

Wieczorek, Spodzieja i Janik, którzy przybyli na salę obrad, jako delegaci „Budowlanych", wzbudzili aplauz nie mniejszy od tego, jakim darzy ich widownia po udanych akcjach na boisku.

* * *

Uczestnicy zjazdu oczekiwali od dyskutantów słów śmiałej, rzeczowej i konkretnej krytyki. Toteż, gdy z mównicy padały zarzuty pod adresem WKKF w Łodzi lub zarzucano wydziałowi oświaty WRN w Katowicach nieudostępnienie szkolnej sali gimnastycznej kołu sportowemu „Stali" w Piotrowicach - Ochojcu — widownia, działacze i korespondenci, słuchali tych głosów z uwagą. Przytoczone przez dyskutantów fakty, znajdowały oddźwięk w dalszych przemówieniach, w podsumowaniu dyskusji, w rozmowach uczestników poza salą obrad.

* * *

Za mało przedstawicielek kobiet w zespole korespondentów „Sportu"! Fakt ten rzucał się w oczy wszystkim obserwatorom sali obrad. Dlatego też korespondentka z Sosnowca Domicela Bochenkówna, zbierała gorące oklaski za jej zobowiązanie pozyskania nowych korespondentek.

* * *

„Jak się masz Franiu?", „Serwus, Mieciu"! — głośne wykrzykniki powitań słychać było w przerwie obrad w „kuluarach" zjazdu. Wspólny obiad dał sposobność starym znajomym do [illegible] uczestnikom pozwolił zawrzeć znajomość i wymienić doświadczenia.

* * *

„Literaci! Piękna, bogata, tchnąca radością życia tematyka sportowa czeka na was!" — Z ust przedstawiciela Związku Literatów, Gustawa Morcinka, padły słowa samokrytyki literatów, przyznania się do zaniedbania tego cennego działu tematycznego. Uczestnicy zjazdu z żywą sympatią przyjęli pełne werwy i humoru przemówienie. Morcinka oraz jego obietnicę napisania utworów służących upowszechnieniu kultury fizycznej.

W czasie obrad przybyła — widoczna na zdjęciu — delegacja górników, składając zebranym życzenia owocnej pracy.
(Fot. N. Boronowski)

Delegacja LZS na chwilę przed wręczeniem kwiatów prezydium zjazdu. (Fot. N. Boronowski)

Setkami telegramów sport polski powitał Zlot Korespondentów

[illegible] w sali „Trybuny Robotniczej" w Katowicach, [illegible] wymianą myśli i poglądów naszych terenowych współpracowników. Zlot stał się ośrodkiem zainteresowania wszystkich sportowców polskich, wszystkich, którym leży na sercu dobro i rozwój naszej kultury fizycznej.

Ze wszystkich stron kraju wpływały do prezydium Zjazdu liczne depesze, nadsyłane przez koła, kluby i zrzeszenia sportowe przez załogi fabryk i kopalń, brygady sportowe, zasłużonych mistrzów sportu i trenerów, przez redakcje pism, wybitnych działaczy i literatów.

Depesz tych było bardzo wiele, ale jedną miały one treść. Zawierały życzenia, ażeby Zlot stał się momentem zwrotnym w pracy rosnącej stale armii korespondentów terenowych i przez to przyczynił się do dalszego i szybszego upowszechnienia kultury fizycznej w Polsce.

Najciekawsze momenty zjazdu notowali korespondenci terenowi „Sportu" licznie zgromadzeni na sali obrad. (Fot. N. Boronowski)

Oto treść depeszy przysłanej przez PREZYDIUM GKKF:

„Z okazji I Zlotu korespondentów terenowych „SPORTU". Prezydium GKKF przesyła najlepsze życzenia pomyślnych obrad. Zlot wasz niewątpliwie będzie jednym z ważniejszych czynników w walce o nowe oblicze i umasowienie ruchu sportowego, który przyczyni się do realizacji Planu Sześcioletniego."

Olbrzymi entuzjazm wśród uczestników zjazdu wywołało przybycie na salę obrad delegacji górników kopalni „Eminencja", która, wśród niemilknących oklasków, odczytała następującą depeszę — meldunek:

„My, sportowcy — górnicy kopalni „Eminencja", członkowie sportowej brygady produkcyjnej, z radością witamy i Ogólnopolski Zjazd Sportowych Korespondentów Terenowych. Meldujemy: dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, brygada nasza zobowiązała się zmontować rurociąg powietrza sprężonego o pojemności 200 mm. wzdłuż transportera zgrzebłowego na powierzchni z chodnika lokomotywowego. Ponadto członkowie naszego koła zobowiązali się zdobyć do dnia 22 lipca, rocznicy PKWN, odznak SPO. Do dnia dzisiejszego wykonaliśmy w 25 proc. nasze zobowiązania i zapewniamy zjazd, że zwycięsko je zrealizujemy i przekroczymy. Do dnia dzisiejszego 120 członków zdobyło wszystkie normy dowolne, a normy obowiązkowe ukończyliśmy w 80 proc. Życzymy wszystkim zebranym owocnych obrad i wierzymy, że zjazd dzisiejszy przyczyni się do dalszego rozwoju kultury fizycznej w naszej Polsce Ludowej."

* * *

Sztafeta LZS-ów witana równie serdecznie przez uczestników zjazdu, przyniosła następujący meldunek:

„W imieniu ludowych zespołów sportowych województwa katowickiego życzymy I Zjazdowi korespondentów terenowych „Sportu" owocnych wyników dzisiejszych obrad. Mamy nadzieję, że zjazd ten przyczyni się do szerszego uaktywnienia działaczy sportowych i sportowców nie tylko w miastach, ale i na najbardziej zacofanym odcinku wiejskim."

Wiele depesz nadesłały kluby i koła sportowe. Przytaczamy treść niektórych z nich:

„Z okazji I Zjazdu korespondentów terenowych życzymy owocnych obrad i owocnej pracy dla rozwoju masowej kultury fizycznej i sportu Polski Ludowej. — ZKS Ogniwo Kraków."

„Piłkarze ZKS Kolejarz Poznań przesyłają uczestnikom pierwszej w historii sportowej prasy Polski narady korespondentów terenowych sportowe pozdrowienia i życzą najowocniejszych obrad dla dobra naszego sportu."

„ZKS Ogniwo Bytom pozdrawia uczestników Zjazdu i życzy owocnych obrad."

„Z okazji I Zjazdu korespondentów terenowych „Sportu" w Katowicach, przesyłamy Redakcji i uczestnikom zlotu najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy i pełnego sukcesu obrad dla dobra sportu Polski Ludowej. — ZKS Unia Oświęcim."

„[illegible] dobra sportu. — Włókniarz Kraków."

„Z okazji I Zlotu korespondentów „Sportu" [illegible] pomyślnych wyników na polu umasowienia wychowania fizycznego w Polsce. — ZKS Włókniarz Łódź."

Popularni w całym kraju piłkarze chorzowskich Budowlanych: Wieczorek, Spodzieja i Janik, odczytali następujące życzenia swego klubu:

„ZKS Budowlani Chorzów wita I Zjazd korespondentów „Sportu". Wasz olbrzymi wkład i wpływ na rozwój kultury fizycznej, na rozrost kół, LZS-ów i SKS-ów daje gwarancję, że sport polski pójdzie właściwymi drogami. Wy najlepiej znacie bolączki najniższych ogniw sportowych.

Wy docieracie na wieś, do szkół, [illegible] życie sportowe. Wy, bolączki i niedociągnięcia organizacyjne kół i klubów słusznie krytykujecie na łamach prasy sportowej. Dzięki Wam działacze i sportowcy poznają swoje błędy. Dzięki Wam błędy usuwają i idą drogą, która wiedzie do sukcesów, do umasowienia i uświadomienia milionów sportowców. Koledzy korespondenci sportowi! Uczcie się pracować na wzorach radzieckich, dla dobra Polski Ludowej, dla dobra sportu polskiego."

* * *

Górnicy Radlina cieszą się wielką, zasłużoną sympatią. Ich depesza powitana została burzliwymi oklaskami. Oto jej treść:

„Z okazji I Zjazdu sportowych korespondentów terenowych serdeczne pozdrowienia oraz życzenia pomyślnych obrad zasyła członkom prezydium i wszystkim korespondentom — ZSK Górnik Radlin."

Dwie depesze wzbudziły szczególną radość zebranych. Pochodziły one od sportowych brygad produkcyjnych z Poznania i [illegible]:

„Brygada produkcyjna sportowców i członkowie ZKS Stal przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu wita serdecznie Zjazd i przesyła Wam życzenia owocnych obrad dla włączenia wszystkich sportowców naszej Ludowej Ojczyzny w nurt walki o realizację zadań Planu 6-letniego, walki o Pokój i Socjalizm."

„Z okazji Zjazdu życzymy dalszego rozwoju Waszego pisma dla jeszcze lepszego rozkwitu kultury fizycznej. — Brygada zespołowa Pafawag Leopolda Paski."

Złotem i jego wynikami interesują się także wybitni sportowcy polscy. Oto ich depesze:

„Owocnych i twórczych obrad dla upowszechnienia i podniesienia sportu Polski Ludowej życzy I Zjazdowi korespondentów terenowych — Chychła Zygmunt."

„Z okazji Waszego Zlotu zasyłam Wam życzenia pomyślnych obrad, które na pewno przyczynią się do podniesienia poziomu naszego sportu. — mistrz sportu Baran, Łódź."

„Życzenia pomyślnych obrad przesyła Bek Jerzy, torowy mistrz Polski."

Depesze nadeszły również od zrzeszeń sportowych, poradni sportowo-lekarskich, uczestników obozów w

(Ciąg dalszy na str. 6)

Nieoczekiwane wyniki w II lidze

Grupa I

STAL POZNAŃ — BUDOWLANI GDAŃSK 0:0

POZNAŃ. Wynik bezbramkowy Stal uważać powinna za szczęśliwy, bowiem ustępowała ona przeciwnikowi pod względem szybkości i kondycji. Za wyjątkiem pomocy i Krystkowiaka w bramce poznaniacy zagrali b. słabo.

Gra była przez cały czas nerwowa i stała pod znakiem stałej przewagi gości. Zasadniczo Krystkowiak uchronił miejscowych od porażki. Sędziował Brzuchowski Warszawa.

STAL WROCŁAW — GWARDIA SŁUPSK 2:1 (1:1)

WROCŁAW. (tel.) Po zaciętej miejscami ostrej grze gospodarze zdołali z meczu tego wyjść zwycięsko. Bramki dla nich zdobyli: Hass i Dudek. Dla Gwardii bramkę zdobył Kaczor. Widzów 4.000.

KOLEJARZ GDAŃSK — GWARDIA BYDGOSZCZ 0:1 (0:0)

GDAŃSK (tel. wł.) Zespół Gwardii pokonał Kolejarza, który zagrał słabo, nie wykorzystując rzutu karnego. Jedyną bramkę dnia zdobył Przybylski. Widzów 10.000. Sędziował Haselbusch z Warszawy.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — KOLEJARZ TORUŃ 1:2 (1:1)

BYDGOSZCZ. (tel.) Derby pomorskie zespołów Kolejarza wygrała drużyna Torunia, która przewyższała gospodarzy umiejętnościami technicznymi.

Strzelcem dwóch bramek dla zwycięzców był Norkowski II, dla gospodarzy bramkę zdobył Wilczek z wolnego. Sędziował Białas ze Szczecina. Widzów 5.000

* * *

Stal Poznań	11	17	28:9
Budowlani Gdańsk	11	14	21:12
Kolejarz Toruń	11	11	13:14
Stal Wrocław	11	11	17:25
Gwardia Bydg.	10	10	10:11
Gwardia Słupsk	11	9	15:19
Kolejarz Gdańsk	11	7	13:19
Kolejarz Bydgoszcz	10	7	12:20

Grupa II

GWARDIA BIAŁYSTOK — SPÓJNIA WARSZAWA 1:3 (0:2)

BIAŁYSTOK (tel. wł.) Zespół Spójni z Warszawy odniósł zasłużone zwycięstwo w Białymstoku, wygrywając z Gwardią 3:1 (2:0).

KOLEJARZ OLSZTYN — WŁÓKNIARZ RADOM 0:0

OLSZTYN (tel. wł.) Po zaciętej walce mecz zakończył się remisowo. Kolejarze mieli szanse zdobycia dwóch punktów. Na początku meczu jeden z napastników przeniósł piłkę ponad pustą bramką, a na 5 minut przed końcem meczu nie wykorzystano rzutu karnego. W obu zespołach dobrze grali obrońcy.

Widzów 1.000. Sędziował Kołodziejski z Poznania.

GWARDIA WARSZAWA — WŁÓKNIARZ WIDZEW 3:4 (2:1)

WARSZAWA. Bramki dla łodzian zdobyli: Marciniak 2, Przeradzki i Pawlikowski po jednej. Dla Gwardii: Olszewski 3, w tym jedna z karnego.

Sędziował Cyprys z Opola.

Włókniarze łódzcy odnieśli sensacyjne zwycięstwo nad leaderem grupy mając w drugiej połowie przygniatającą przewagę. Doskonale zagrała linia napadu Widzewa, której najlepszym graczym był **Marciniak**. W zespole gospodarzy na uznanie zasługuje gra Olszewskiego w napadzie.

Unia Chodaków — OWKS Lublin nie odbył się

* * *

Gwardia Warszawa	11	20	47:13
OWKS Lublin	10	13	25:15
Spójnia Warszawa	11	13	23:27
Włókniarz Widzew	11	12	33:20
Włókniarz Chod.	10	12	23:19
Kolejarz Olsztyn	11	7	18:36
Włókniarz Radom	11	7	9:27
Gwardia Białystok	11	3	13:39

Grupa III

OGNIWO CZĘSTOCHOWA — GÓRNIK WAŁBRZYCH 1:2 (0:2)

CZĘSTOCHOWA (tel.) Gra była zacięta i ciekawa przy technicznej przewadze Górnika, dla którego bramki zdobyli: Polednik i Urbaniak. Dla Ogniwa bramkę zdobył Borowiecki.

Sędziował Wielgusiak z Lublina. Widzów 5.000.

STAL STARACHOWICE — STAL LIPINY 5:1 (3:0)

STARACHOWICE (tel.) Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo, które było wynikiem bardzo dobrej gry całej drużyny, a zwłaszcza bramko strzelnego napadu. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Czaplicki 3, Wysocki i Kozak; dla pokonanych — Brychcy. Sędziował Olewski z Krakowa. Widzów 6.000.

GÓRNIK BYTOM — GÓRNIK ZABRZE 0:2 (0:1)

BYTOM. Gra na słabym poziomie. Lekką przewagę mieli bytomiacy, ale zawiódł ich atak, a szczególnie Krasówka.

Bramki zdobyli: Franosz i Holesz. Sędziował Fronczyk z Tarnowa. Widzów 8.000.

W drużynie zwycięzców, którzy niepotrzebnie grali zbyt ostro wyróżnili się bramkarz Kaczmarczyk, Winderlich oraz Franosz.

OWKS WROCŁAW — BUDOWLANI OPOLE 2:1 (1:1)

WROCŁAW. Bramki strzelili: dla OWKS Bilewicz i samobójcza, dla Budowlanych — Buczma. Sędzia Jopowicz dopuścił do zbyt ostrej gry.

* * *

Górnik Wałbrzych	11	19	31:12
Górnik Zabrze	11	15	27:10
Górnik Bytom	10	12	21:12
Stal Starachowice	11	12	16:30
Stal Lipiny	11	11	21:23
Budowlani Opole	11	10	21:19
OWKS Wrocław	10	4	13:29
Ogniwo Częstochowa	11	3	14.29

Grupa IV

STAL SOSNOWIEC — OWKS KRAKÓW 0:2 (0:1)

SOSNOWIEC. Drużyna sosnowiecka sprawiła przykry zawód osiemnastu tysiącom swych zwolenników oglądających niedzielne spotkanie.

Stal raziła brakiem ambicji, bojowości, grała całe spotkanie bardzo chaotycznie. Podania z zasady mijały się z celem.

Jednym wartościowym zawodnikiem sosnowiczan okazał się, w ubiegłą niedzielę Strzykalski. Parę jaśniejszych momentów miał w drugiej połowie spotkania Szymura.

Na tle gospodarzy jedenastka krakowska zareprezentowała się korzystnie. Wspaniale spisywała się w ciągu całego spotkania obrona **Durniok-Masłoń**. Środkowy napastnik Szombara był bezsprzecznie jednym z najlepszych graczy na boisku. Osobne słowa pochwały należą się pewnie i brawurowo broniącemu bramkarzowi Hajdukowi.

Więcej z nerwowej, w początkowym okresie gry ma Stal, ale obrona drużyny sosnowieckiej popełnia coraz więcej karygodnych pomyłek.

W 30 min. Kroczek wykorzystuje błąd Hurasa i strzela nieuchronnie do bramki niemrawo interweniującego Powązki. Od tej chwili inicjatywę dzierżą już w swych rękach niepodzielnie goście. W 48 minucie gry Szombara bez trudu mija obu obrońców Stali, podchodzi sam pod bramkę i po raz drugi zmusza Powązkę do kapitulacji.

Następuje kilkuminutowy okres przewagi gospodarzy i w tym okresie ostre strzały Szymury i Nikla wyłapuje efektownie Hajduk. Mecz prowadził dobrze sędzia Szperling z Łodzi.

GWARDIA KIELCE — GÓRNIK KNURÓW 2:1 (1:1)

KIELCE (tel.) Kielecka Gwardia zdobyła decydującą o zwycięstwie bramkę wprawdzie z rzutu karnego, ale swą grą zasłużyła na cyfrowo wyższe zwycięstwo. Górnik był technicznie słaby, a swe braki nadrabiał ambicją.

Bramki zdobyli dla Gwardii — Iwański i Łyko (z rzutu karnego), dla Górnika — Hajok.

Sędziował Wójcik z Wrocławia. Widzów 4.000.

OGNIWO TARNÓW — STAL DĄBROWA GÓRNICZA 3:0 (2:0)

TARNÓW (tel.) Gra stała na bardzo niskim poziomie i nie zanotowano momentów godnych uwagi. Bramki dla Ogniwa zdobyli — Roik 2 i Kokoszka 1. Sędziował Lesiak z Poznania. Widzów 4.000.

WŁÓKNIARZ CHEŁMEK — BUDOWLANI PRZEMYŚL 4:1 (1:0)

CHEŁMEK (tel.) Włókniarze odnieśli zdecydowane zwycięstwo, górując nad przeciwnikiem pod każdym względem. Bramki zdobyli: Obtułowicz 2, Marczak i Zatorski. Strzelcem bramki dla Budowlanych był Wawrzusiak.

Sędziował Szczur z Sosnowca. Widzów zaledwie 500.

Już w 5 min. sędzia wykluczył z boiska Stolarskiego z Budowlanych za sfaulowanie przeciwnika bez piłki i Budowlani do końca meczu grali w dziesiątkę.

* * *

OWKS	11	19	31:5
Stal Sosnowiec	11	16	23:8
Górnik Knurów	11	13	19:16
Ogniwo Tarnów	11	12	17:16
Gwardia Kielce	11	8	20:27
Włókniarz Chełmek	11	8	11:21
Budowlani Przem.	11	6	13:28
Stal Dąbrowa G.	11	6	11:26

SPÓJNIA KRAKÓW MISTRZEM KLASY WOJEWÓDZKIEJ

KRAKÓW (tel. wł.). W finałowym spotkaniu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Krakowa, Spójnia zwyciężyła rezerwę Ogniwa 5:4 (4:0). W rozgrywkach o wejście do II ligi, Kraków reprezentowany będzie przez oba zespoły.

UNIA RACIBÓRZ MISTRZEM ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

KLUCZBORK. Decydujące spotkanie piłkarskie o tytuł mistrza Śląska Opolskiego, rozegrane pomiędzy Unią Racibórz a Kolejarzem Kluczbork, zakończyło się w obecności około 3 tysięcy widzów zwycięstwem Unii 1:0.

Bramkę zdobył Ligenza.

ZS Górnik nadal liderem ligi żużlowej

GÓRNIK — OGNIWO 28:26

BYTOM. O zwycięstwie górników zadecydował szósty bieg, w którym Spyra zwyciężył rewelację tegorocznego sezonu, Szwendrowskiego. W przedostatnim biegu wynik brzmiał 24:24. Zwycięstwo Spyry nad Pruchniakiem Ogniwo w ostatnim biegu przeważyło ostatecznie szalę zwycięstwa na rzecz górników.

Największą ilość punktów dla zwycięzców zdobyli: Spyra 8, oraz Dziuba i Draga po 7, dla pokonanych — Szwendrowski — 8, oraz Pruchniak 7 i [illegible].

Najlepszy czas dnia uzyskał Szwendrowski 1.25,1. Widzów około 15.000.

KOLEJARZ — WŁÓKNIARZ 27:26

ŁÓDŹ. (tel.) — Włókniarze przegrali czwarty z kolei swój mecz, tym razem po bardzo zaciętej walce z Kolejarzem. Najlepszymi zawodnikami byli: Kaznowski u Włókniarza oraz Miechowski u kolejarzy, którzy wygrali wszystkie swoje biegi.

STAL — CWKS 27:27

OSTRÓW (tel. wł.) Spotkanie żużlowców Stali i stołecznego CWKS-u przyniosło zwycięstwo wojskowym jedynie dzięki temu, że wygrali oni o jeden bieg więcej od Stali.

W niedzielnych zawodach najlepszy czas uzyskał zawodnik ostrowskiej Stali: Rejch — 1.26,6 min.

Dla CWKS-u najwięcej punktów zdobył Krakowiak — 7, oraz Suchecki i Pakard po 6. Dla Stali: Pawlak 7, Wielgosz i Maciejewski po 6. Niespodziankę sprawił najmłodszy zawodnik Pawlak, który w jednym z biegów pokonał Krakowiaka.

Widzów 7.000.

UNIA BUDOWLANI 29:25

WARSZAWA. — Pierwsze w stolicy zawody o mistrzostwo ligi żużlowej zakończyły się po zaciętej walce zwycięstwem Unii. Do ostatniego biegu stan meczu brzmiał 24:24 i dopiero podwójne zwycięstwo żużlowców Unii w dziewiątym wyścigu zadecydowało o ich sukcesie.

Najlepszymi zawodnikami meczu byli reprezentanci Unii: Oleśniczak i Glapiak, którzy wygrali we wszystkich biegach.

* * *

Przewidziany na niedzielę mecz o mistrzostwo ligi żużlowej we Wrocławiu: Spójnia — Gwardia nie odbył się z uwagi na mistrzostwa OW Wrocław.

TABELA

Górnik	4	8	[illegible]
Unia	4	6	[illegible]
CWKS	4	6	[illegible]
Gwardia	3	4	[illegible]
Stal	4	4	[illegible]
Ogniwo	4	4	[illegible]
Budowlani	4	2	[illegible]
Kolejarz	3	2	[illegible]
Włókniarz	4	0	[illegible]
Spójnia	2	0	[illegible]

Rekord Polski Gremlowskiego

WARSZAWA. Drugie z rzędu zawody pływackie kadry reprezentacyjnej przyniosły dalszą poprawę wyników naszej czołówki pływaków, a nawet padł cenny rekord Polski na dystansie 400 m stylem dowolnym mężczyzn, ustanowiony przez Gremlowskiego rezultatem 5,56,4 min. Czas równy rekordowi Polski uzyskała Dzikówna na dystansie 100 m stylem dowolnym.

Pojedynek Procla z rewelacyjnym sprinterem Wrocławia, Tolkaczewskim, nie doszedł do skutku z racji niedyspozycji startowej Procla. Tolkaczewski wziął udział w biegu na 200 m i bez wysiłku uzyskał wynik 2,20,9 min.

WYNIKI:

KOBIETY: 100 m styl. dow.: 1. Dzikówna (Ogniwo Bytom) 1.15,4 (rekord Polski wyrównany); 2. Kowalska (Ogniwo Warszawa) 1.17,4. **200 m. na wznak:** 1. Gryszczykówna (Budowlani Bytom) 3.12,4, 2. Żurkówna (Spójnia Poznań) 3.16,5. **100 m na wznak:** 1. Dzikówna 1.26,9, 2. Fijałkowska (Gwardia Warszawa) 1.28,4. **200 m styl. klas.:** 1. Mrozówna (Kolejarz Bydgoszcz) 3,12,4, 2. Stopkówna (Ogniwo Wrocław) 3.19,0. **100 m styl. motylkowym** 1. Gryszczykówna 1.29,2.

MĘŻCZYŹNI: 100 m styl. dow.: 1. Ciężki (Gwardia Kraków) 1.02,2, 2. Mroczkowski (Ogniwo Warszawa) 1.02,4. **200 m styl. dow.:** 1. Tolkaczewski (Ogniwo Wrocław) 2.20,9, 2. Ludwikowski (Ogniwo Warszawa) 2.26,0. **200 m styl. klas.:** 1. Petrusewicz (Stal Wrocław) 2,48,8, 2. Goetz (Poznań) 2.49,1. **100 m styl. motylkowym:** 1. Szoltysek (CWKS) 1.15,8. **200 m na wznak:** 1. Jaśkiewicz (Stal Wrocław) 2.43,6, 2. Wesołowski (Gwardia Kraków) 2.50,0. **400 m styl. dow.:** 1. Gremlowski (Ogniwo Bytom) 4.56,4 min., 2. Stelmaszyk (Gwardia Szczecin) 5.05,8. (J. N.)

Pływacy krakowskiej Gwardii zwyciężają

KRAKÓW (tel. wł.) Inauguracyjne zawody pływackie na otwarcie sezonu letniego w Krakowie, z udziałem pływaków katowickiej Gwardii oraz miejscowych klubów Ogniwa i Gwardii, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem pływaków krakowskiej Gwardii (106 pkt. przed Ogniwem 83 pkt. Gwardią Katowice 78 pkt.).

Zawody były interesujące i wykazały, że krakowscy zawodnicy robią stałe postępy. Z zadowoleniem należy powitać start zawodników krakowskiego OWKS, najmłodszej sekcji pływackiej Krakowa. W ramach tych zawodów Krokoszyński (Gwardia Kr.) ustanowił nowy rekord okręgu na 200 m st. klas. — 3.04.9 min. Próba pobicia rekordu okręgowego na 100 m st. klas. nie powiodła się Brzęczkowi (OWKS). Wyrównał on jedynie stary rekord, należący do Kowalskiego.

Ciekawsze wyniki: mężczyźni: 100 m st. dow. 1) Staszel (Gwardia Kr.) 1.06,8 min.; 100 m st. grzbiet. 1) Kękuś II (Gwardia Kr.) 1,17,8; 100 m. st. motylk. Wołoszyn (Gwardia Kr.) 1.24,2; 200 klas. Krokoszyński (Gw. Kr.) 3.04.9; (rekord okręgu); 4 x 100 m zmiennym: Gwardia Kraków (Kuźma, Krokoszyński, Wołoszyn, Staszel) 5.30,0 min., 5 x 50 st. dow. Gwardia Kr. 2.38,0 min.

CDSA znów na czele ligi ZSRR

MOSKWA. W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego rozegrano w ub. tygodniu cztery spotkania:

W Moskwie drużyna WWS Moskwa udał się rewanż za porażkę, poniesioną w pierwszej rundzie w meczu z Dynamo Moskwa. **Piłkarze WWS** wygrali 3:0.

W Tyflisie miejscowy Spartak zwyciężył Daugawę (Ryga) 3:1.

W Leningradzie Zenit pokonał Szachtiora (Stalino) 1:0.

Mecz **CDSA Moskwa — Skrzydła Sowietów** (Kujbyszew), rozegrany w [illegible] skim stadionie Dynamo, **zakończył się** wynikiem remisowym 1:1.

[illegible] objęła 11-ka CDSA przed Dynamo (Tyflis) z jednakową ilością 24 pkt. Obie drużyny odniosły po 10 zwycięstw, cztery spotkania zremisowały i poniosły po dwie porażki. **O pierwszym miejscu CDSA w tabeli zadecydował lepszy stosunek bramek.**

Eliminacje wioślarzy w Kruszwicy

KRUSZWICA. Na dwudniowych, ogólnopolskich regatach eliminacyjnych, które odbyły się w Kruszwicy, spotkały się czołowe załogi Polski. Biegi były bardzo zacięte i wyrównane. W wyniku eliminacji wyłoniono zespoły, które 29 lipca reprezentować będą Polskę na czwórmeczu Węgry — Rumunia — CSR — Polska w Budapeszcie.

W sobotę odbyło się 16 biegów: wśród czwórek w biegu eliminacyjnym najlepszą okazała się załoga krakowskiego AZS, która uzyskała czas na 2.000 m — 7,11 min; 2) AZS Wrocław 7.14 min.

Bieg dwójek bez sternika wygrała Stal Bydgoszcz — 8,16, przed OWKS Bydgoszcz — 8,32. **Czwórki kobiet:** 1) Budowlani Warszawa 6.14.6 (1.500 m); 2) Unia Kruszwica — 6.16. **Jedynki kobiet (1.500 m);** 1) Szwarcer (Wrocław) 6.44, 2) Regina Kiewda (Ogn. W-wa) 6.47,5.

W niedzielę odbyło się 19 biegów. Do najciekawszych należał **wyścig ósemek**, w którym wygrało Ogniwo Kalisz w czasie 6.35 min. **Czwórki bez sternika** — AZS Wrocław 6.49 min.; **dwójki podwójne** — T. Kocerka, Dalecki 7.22, przed Koperskim i Dezso 7,41.

Walka o przodownictwo w I lidze rozgorzała

W dwu rejonach tabeli wre zacięta walka. U góry cztery zespoły mają mniej więcej równe szanse w tym dramatycznym wyścigu do mistrzowskiego tytułu. Krakowskie Ogniwo po imponującym zwycięstwie nad Kolejarzem odsłoniło nowe atuty, które w decydującej fazie rozgrywek mogą przeważyć szalę. Tymi atutami jest dobrze przygotowana młodzież. CWKS w spotkaniu z outsiderem ligi zademonstrował znaczną poprawę w grze ataku i przekonującą wygraną obronił pozycje przodownika. Tuż za tą dwójką kroczą Gwardia i Budowlani, a obydwa te zespoły mają ambicje awansowania jeszcze wyżej.

U dołu tabeli sytuacja jest nadal nie wyjaśniona. Po zwycięstwie nad Włókniarzem, Unia przesunęła się na ósme miejsce, ale dzieli ją tylko jeden punkt od rywali zajmujących trzy dalsze miejsca. Ogniwo bytomskie miało kapitalną szansę wzbogacenia dorobku punktowego, ale jego napastnicy nie zdołali wykorzystać nawet rzutu karnego. Cóż poradzić na taką indolencję i jak tu roić plany zażegnania niebezpieczeństwa degradacji.

Nie ma już ratunku tylko dla Gwardii, ale jej partnera w drodze powrotnej do II ligi nie prędko zapewne poznamy.

TABELA I LIGI

CWKS Warszawa	14	20.8	26 17
Ogniwo Kraków	14	19 9	25.17
Gwardia Kraków	14	18:10	20 10
Budowlani Chorzów	14	18:10	25 13
Górnik Radlin.	14	17:11	[illegible]
Kolejarz W-wa	14	16.12	25:19
Kolejarz Poznań	14	15:13	19 23
Unia Chorzów	14	12:16	26:23
Włókniarz Łódź	14	11.17	16 19
Włókniarz Kraków	14	10:18	22.23
Ogniwo Bytom	14	9.19	13 13
Gwardia Szczecin	14	3:25	9 45

Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań 2:0 (1:0)

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Szczurek, Mamoń, Kotaba, Gracz, Kohut, Rogoża (Jaskowski), Mordarski.

KOLEJARZ: Pokorski, Lepka, Chudziak, Słoma, Tarka, Czapczyk, Polka, Anioła, Kołtuniak, Urbaniak, Deska, (Chmielecki).

Widzów 7.000. Sędzia Feret.

Ponowny występ poznańskiego Kolejarza w Krakowie zakończył się drugą jego porażką, tym razem z drużyną Gwardii krakowskiej. Spotkanie nie było prowadzone w szybkim tempie, gdyż panująca kanikuła utrudniała normalną grę. Obie drużyny rozłożyły swe siły na 90 minut, wyraźnie oszczędzając się w pierwszych kwadransach meczu.

Zwycięstwo Gwardii, aczkolwiek zasłużone, nie przyszło tak łatwo, a bramki, padły dość przypadkowo. Pierwszą uzyskał w 23 minucie Gracz, którego strzał przepuścił Pokorski pod ręką. Drugą zaś obrona poznańska „pozwoliła" zdobyć Graczowi, nie interweniując przy jego strzale.

Początkowo przewagę ma Gwardia, która przez Mordarskiego, Gracza i Kotabę uzyskuje pod rząd kilka rogów, albowiem ich strzały odbijają się o obrońców, względnie bramkarz Pokorski wybija piłkę na korner.

Wypady Kolejarz są również niebezpieczne zwłaszcza, kiedy piłkę ma Anioła. Był on tak przed pauzą jak i po pauzie najniebezpieczniejszym graczem i szerzył popłoch w defensywie krakowskiej. Oddał on kilka strzałów, które z trudem obronił Jurowicz.

Do przerwy więcej z gry ma jednak Gwardia, która w 23 minucie uzyskuje bramkę przez Gracza — jak powiedziano wyżej — z winy bramkarza poznańskiego.

Zdawało się, że Gwardia wygra to spotkanie dość wysoko, gdyż naciska ona teraz coraz silniej, a strzał Kohuta w 27 minucie, oddany z najbliższej odległości, odbija się o słupek. Gwardia zdobywa wprawdzie w 40 minucie jeszcze drugą bramkę przed pauzą, ale Gracz pomaga sobie przy tym ręką. Po przerwie, już w pierwszej minucie, po rzucie wolnym bitym przez Kotabę, Gracz silną bombą zdobywa drugą bramkę dla swych barw. Zawiniła tu obrona, która pozwoliła Graczowi na strzał.

Kolejarze, nie speszeni utratą drugiej bramki, atakują w dalszym ciągu, lecz ataki ich nie mają tej siły przebojowej, jaką zwykliśmy oglądać u nich w pierwszych spotkaniach ligowych. Z upływem czasu zmęczenie odbija się na obu zespołach, tak, że Szczurek i Tarka po stronie przeciwnej, grają „w chodzonego". Do końca spotkania, Gwardia ma przewagę i dopiero ostatnie minuty zastają zawodników poznańskich pod bramką Jurowicza. Sędziował Feret (Katowice) obiektywnie. (z chr.)

Gwardia Szczecin — CWKS Warszawa 1:4 (1:2)

Składy drużyn: GWARDIA: Paśniewski, Wielga, Stachecki, Boroń, Sroka, Stefanik, Piątek (Mroczek), Barticzak, Derbiński, Opitz, Bonazzo.

CWKS: Stefaniszyn, Sobkowiak, Polak, Szczepański, Zieliński, Oprych, Sasiadek, Górski, Brater, Soporek i [illegible].

Sędziował Naporski z Łodzi. Widzów około 12.000.

Bramki zdobyli: 9 min. — Górski z wolnego, 26 min. — Sasiadek, 40 min. — Piątek (Gwardia), 56 min. — Soporek, 69 min. — Sasiadek.

„Słońce nadziei" świeciło przez 15 minut nad stadionem szczecińskim, kiedy Piątek w 40 min. zdobył bramkę dla Gwardii, a atak gospodarzy z [illegible] nago. Również i po przerwie gwar[illegible] nie zdołali uzyskać wyrównania.

Sfaulowany Piątek wskutek kontuzji musiał opuścić boisko a wraz z jego odejściem skończył się cały impet ofensywy gwardzistów. CWKS na powrót objął inicjatywę i już do końca meczu przeważał zdecydowanie.

Mecz był i ciekawy i stał na dobrym [illegible] pokaz wysokich umiejętności technicznych jedenastki wojskowych, jak i doskonała postawa gospodarzy, którzy mimo porażki zagrali jeden z najlepszych swych meczów w sezonie.

Zwycięstwo CWKS jest w pełni zasłużone, a opiera się na doskonałej grze Stefaniszyna w bramce, niezawodnej defensywie i skutecznej grze ataku. Warszawianie zarzucili zupełnie manierę przedłużania kombinacji w nieskończoność i strzelali często i celnie, z każdej sytuacji, która się do tego nadawała.

Spartakiada OW Wrocław

WROCŁAW (tel. wł.) Wspaniale wyglądała defilada ponad 1 000 sportowców wrocławskiego OW, biorących udział w letniej Spartakiadzie. Liczba zawodników i poziom wszystkich konkurencji mówią najlepiej o tym, że nasze wojsko realizuje hasła wypisane na transparentach mistrzostw. —„**Sport i wychowanie fizyczne — sprawdzianem gotowości bojowej żołnierza.**"

Mistrzowie WP, **Serafiński i Wójcicki**, wciągnęli na maszt flagi i **płk. Branlewski** w imieniu dowódcy OW ogłosił rozpoczęcie zawodów.

Wyniki pierwszego dnia:

LEKKOATLETYKA: wzwyż: 1. Masior 175, **kula:** Targalski 12,05,2, **granat** — Krasnodębski 71,10, **sztafeta: 4×100 m:** SPW 45,0.

KOBIETY: kula: Szałapak 10,55, **wzwyż:** Nowak 137, **100 m:** Patorówna 13,4. **PŁYWANIE — MĘŻCZYŹNI: 100 metrów stylem dowolnym:** Lipiński 1.13, **100 m grzb.:** Zagórski 1.30, **100 m klas.:** Nikodemski 1,20,8, **3×100 m zmiennym:** Sulęcin 4,24,8.

KOBIETY: 100 m klas.: Miklas 1,40,6. **100 m dow.:** Miklas 1,28,2.

W boksie startowało 72 szermierzy. Do finału weszli: Śmiałkowski, Piórkowski, Jankowski, Ligocki, Elert II, Elert, Zemanek, Majsner, Piórkowski T., Hrobok, Hanzlik, Kuciński i Raczyński.

Mistrzostwa ciężarskie stały na dobrym poziomie. Do niespodzianek należały porażki Kargiera z Świerczykiem i Grymina ze Skalskim.

Wyniki walk:

Świerczyk pokonał Kargiera, Stankowski pokonał Piaseckiego, Śliwiński wygrał na punkty z Niewiadomskim, Ciupka znokautował Hartfila, Żurawski wygrał przez ko z Łuczakiem, Jurek z Malczykiem, Skalski pokonał Grymina, Olejnik wygrał z Piotrusem, Wieczorek zmusił do poddania się Czyńka, a Chowicki — Frankego.

* * *

Wyniki mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów:

W wadze koguciej wygrał Dębek — 177,5 kg, w piórkowej Szumlak — 219 kg, lekkiej Bek — 230 kg, średniej Kur — 255 kg, półciężkiej Bochenek — 275 kg i w ciężkiej Tuma — 337,5 kg.

Startowało około 50 zawodników. (ost)

Łódź — Warszawa 10:10 w boksie

WARSZAWA. W międzyokręgowym meczu bokserskim, rozegranym w Warszawie, reprezentacja Łodzi zremisowała z Warszawą 10:10. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

K-2-11694

Włókniarz Kraków — Budowlani Ch. 0:1 (0:1)

KRAKÓW. Najrówniejsza drużyna ligowa, jaką jest niewątpliwie zespół Budowlanych z Chorzowa, odniosła i tym razem zwycięstwo w Krakowie, wygrywając zasłużenie 1:0 (1:0) na boisku ludwinowskim z Włókniarzem.

Aczkolwiek sam mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie, podkreślić należy, iż Budowlani właśnie o jedną bramkę byli lepsi od swego przeciwnika. Stanowili oni nie tylko lepszy, ale i bardziej zwarty zespół, oraz więcej strzelali na bramkę Rybickiego.

Począwszy od Janika w bramce, tak obrona jak i pomoc Budowlanych zagrały bardzo skutecznie. Najlepszym w pomocy był młody **Grzywocz**, a w linii obrony **Janduda** był prawie nie do „przejścia". Na nim też załamywały się wszystkie ataki Włókniarza, idące lewą stroną. W ataku dobrze wypadli **Pizdula** i **Spodzieja**, który aczkolwiek mało strzelał, będąc dobrze pilnowany, lecz za to mądrze rozdzielał piłki. **Glanc** był w tej linii najgroźniejszym strzelcem, tak jak przed pauzą był nim **Januszek**.

We Włókniarzu dzieje się coś niedobrze w linii ataku. Zawodnicy kombinują wszerz, mało strzelają, a jeśli już decydują się na strzały robią to tak niezdarnie, że piłki z łatwością wyłapuje obrona lub bramkarz, nie walczą o piłkę — a jeśli walczą, to za ostro, powodując grę faul.

Najlepszą była linia pomocy z niezmordowanym **Lasiewiczem** na czele. On sam uratował Włókniarza przed większą porażką, ratując często w groźnych sytuacjach podbramkowych. Rybicki źle obliczył bieg piłki, gdyż mógł strzał Januszka obronić. Do najsłabszych w tej linii należeli Nowak, Bożek i Parpan, ale i reszta nie była dobra.

Włókniarze z miejsca rozpoczęli atakować, ale jakoś tak nie przekonywująco, że mimo iż mieli przewagę a nawet od czasu do czasu oddali jakiś słaby strzał — nie wyczuwało się ich zwycięstwa. Również i Budowlani nie byli do 15 minuty groźną drużyną. Dopiero później rozegrali się i mieli przez kilkanaście minut przewagę. W tym też okresie, tj. w 24 minucie gry, Januszek, wykorzystując błąd obrońcy, strzelił silnie na bramkę a robinsonujący Rybicki zdążył tylko musnąć rękami piłkę, która wpadła do siatki.

Utrata bramki speszyła nieco włókniarzy. Mieli oni wprawdzie po pauzie wybitną przewagę, lecz grali tak niezdecydowanie, a w linii ataku wprost źle, i nieudolnie, że Budowlani zeszli z boiska jako zasłużeni zwycięzcy.

Sędzia Przybysz z Bydgoszczy pomylił się kilkakrotnie na niekorzyść Włókniarza, jak również dopuścił pod koniec do ostrej gry. Widzów 8.000.

BUDOWLANI: Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Januszek, Pizdula, Spodzieja, Pilarek.

WŁÓKNIARZ: Rybicki, Jodłowski, Kaliciński, Górecki, Lasiewicz, Bienick, Parpan, (Browarski) Gromodka, Nowak, Bożek, Glajcar.

Z. Chruściński

Kolejarz Warszawa — Ogniwo Kr. 1:5 (1:1)

Przez 60 min. napad Ogniwa poszukiwał skutecznych środków dla sforsowania zapory obronnej Kolejarza, ale gdy wpadł wreszcie na właściwy koncept — posypały się drzazgi z tej trudnej do zdobycia fortecy. Borucz z najwyższym trudem parował prawdziwy grad strzałów, a chociaż puścił 5 bramek, to w niczym nie naraził na szwank swojej dobrej opinii. Tych pięć piłek nie był w stanie zatrzymać.

Krakowianie dali w stolicy półgodzinny tylko, ale za to przedni markowy koncert gry. Ich młodziutki atak, w którym tylko Bobula reprezentował starszą generację z imponującą szybkością zdobywał teren, zmiatał jak huragan wszystkie przeszkody na drodze do bramki i strzelał z każdej pozycji, w każdym momencie umożliwiającym oddanie strzału.

Obok mądrego taktyka Bobuli — pierwsze skrzypce w tym kwintecie grał Gołąb. Ukazał on nieprzeciętny talent, ale i dowiódł, że trener Ogniwa nie zmarnował czasu przeznaczonego na naukę młodzieży. Był niebezpieczny w głębi pola, jeszcze niebezpieczniejszy w bezpośrednim sąsiedztwie Borucza. Kadłuczka miał kłopoty z Brzozowskim, ale gdy znalazł się na prawej flance siał prawdziwy popłoch w liniach obronnych warszawian. Trzecia bramka zdobyta przez tego chłopca wprawiła w zdumienie największych wyżeraczy piłkarskich.

W defensywie Ogniwo miało najmocniejszy punkt w Kaszubie, który we właściwym momencie przestawił się na ofensywną grę i precyzyjnymi podaniami pchał do przodu własny atak. Gilmas zdekonspirował całą surowość techniczną Kobylańskiego, Gędlek zamknął Wesołowskiemu drogę na lewej flance. Hymczak niewątpliwie nie jest bez winy przy puszczonej bramce, przy której za późno interweniował.

Bramki padły w następującej kolejności: w 14 min. Gołąb oddał celny strzał z linii pola karnego, z trudem sparowany przez Borucza na róg. Korner bity przez Bobulę skierował Kadłuczka głową do siatki. Wyrównanie padło w 5 min. później z rzutu wolnego egzekwowanego z 20 m. przez Łącza. Po przerwie autorami dalszych bramek krakowian byli: w 53 min. Rajtar, 72 min. Kadłuczka, 80 min. Korzeniak oraz 87 min. jeszcze raz Kadłuczka.

OGNIWO — Hymczak, Gedłek, Gilmas, Korzeniak (Mazur), Kaszuba, Kolasa, Mazur (Kadłuczka), Rajtar, Kadłuczka (Korzeniak), Gołąb, Bobula.

KOLEJARZ — Borucz, Wołosz, Jaż[illegible]ski, Kobylański, Popiołek, Strojny, Łacz, Wesołowski.

BRAMKI: Kadłuczka (3), Rajtar 1 Korzeniak po 1 — dla Ogniwa, Łącz 1 dla Kolejarza.

Sędzia Orliński z Katowic.

Lekkoatleci polscy wyjeżdżają do ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

man Karol, Szelest i Wachałowski. Przypuszczalnie reprezentacja nasza na zawody wyglądać będzie następująco:

KOBIETY — 100 m: Ilwicka, Kuźmicka; 200 m: Mianicka, Bociankówna; 400 m: Piwowarówna, Gryczkówna; 80 m przez płotki: Gościniakówna, Leszczerówna, rez. Maciejakówna; wzwyż: Ronczewska, Ilwicka, rez. Duńska; w dal: Gburzówna, Waserab, rez. Kuźmicka; kula: Brequlanka, Konikówna; dysk: Dobrzańska, Konikówna; oszczep: Ciachówna, Konikówna.

MĘŻCZYŹNI — 100 m: Kiszka, Buhl; 200 m: Mach, Lipski, rez. Kiszka, Stawczyk; 400 m: Mach, Lipski, rez. Liplec; 800 m: Stankiewicz, Korban, rez. Werbliński; 1.500 m: Potrzebowski, Kuśmirek; 5.000 m: Graj, Szwargot, rez. Kielas; 3.000 m z przeszk.: Graj, Kielas; 110 m przez płotki: Krzyżanowski, Adamczyk; 400 m przez płotki: Grajka, Liplec, rez. Kasprzyk; skok w dal: Kiszka, Adamczyk, rez. Milewski; wzwyż: Cecula, Lewandowski; tyczka: Ważny, Krzesiński, rez. Janiszewski; trójskok: Hellman Marian, Weinberg, rez. Kuźmicki; kula: Łomowski, Krzyżanowski; dysk: Łomowski, Krzyżanowski, rez. Adamczyk; oszczep: Sidło, Garncarczyk, rez. Kujawa; młot: Masłowski, Zieleniewski. Składy sztafet zostaną ustalone na miejscu.

W dniach 14 — 15 bm. odbędą się w Moskwie międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Polska — ZSRR, a potem lekkoatleci polscy odbędą szereg wspólnych treningów z czołowymi zawodnikami ZSRR.

Świstelnicka i Markiewicz mistrzami Polski w łucznictwie

SZCZECIN. Po czterech dniach ciekawych walk zakończone zostały w Międzyzdrojach w sobotę 7 bm. łucznicze mistrzostwa Polski. W piątek 6 bm. rozegrano półfinały w trójboju krótkodystansowym kobiet i mężczyzn. W strzelaniu na 70 m w konkurencji kobiecej zwyciężyła Kondracka — 190 pkt przed Kamionką Włókniarz Kraków — 166 pkt. Wśród mężczyzn w strzelaniu na 90 m pierwsze miejsce zajął Twardowski Kolejarz Poznań — 201 pkt. przed Ratajczakiem Unia Zgierz — 161 pkt.

W sobotę w ostatnim dniu zawodów rozegrane zostały finały wszystkich konkurencji.

Mistrzostwo w trójboju długodystansowym zdobyła **Kondracka** Ogniwo Warszawa — 951 pkt. przed **Świstelnicką** Ogniwo Gdynia — 900 pkt. i **Chwałą** Włókniarz Kraków 892 pkt. W trójboju krótkodystansowym mistrzynią została **Świstelnicka** — 1073 pkt. przed **Kondracką** — 984 pkt. i **Chwałą** — 851 pkt.

W łącznej punktacji za strzelanie na krótkich i długich dystansach tytuł mistrzowski zdobyła Świstelnicka, uzyskując ogółem 1.973 pkt. Drużynowo konkurencję kobiecą wygrało **Ogniwo Warszawa** 4.639 pkt. przed Włókniarzem Kraków 4.466 pkt.

W konkurencjach męskich mistrzem w trójboju długodystansowym został **Walewski** (Stal Poznań) 1.029 pkt., wicemistrzem **Markiewicz** (Kolejarz Poznań) 1.024 pkt.

W trójboju krótkodystansowym mistrzostwo Polski zdobył **Markiewicz** 1.213 pkt. przed Hubajem (Ogniwo Szczecin) 1.137 pkt.

W łącznej punktacji tytuł mistrza Polski zdobył **Markiewicz** 2.237 pkt. przed Walewskim 2.159 pkt. i Jóźwiakiem (Stal Poznań) 1.860 pkt.

Górnik Radlin — Ogniwo Bytom 2:1 (2:0)

GÓRNIK: Budny, Budziński, Pytlik, Zdrzałek, Grzegorzczyk, Kurzeja, Węglorz, (Franke), Gawlok, Bożek, Szleger, Wiśniewski.

OGNIWO: Skromny, Kubiak, Cichoń, Lelonek, Grochowski, Strzewiczek, Trampisz, Kulawik, Moskocz, (Cechelik), Wieczorek, Wiśniewski.

Bramki dla Górnika padły przed przerwą. Prowadzenie uzyskał w 11 minucie z przeboju Szleger. Zwycięską bramkę zdobył w 4 minuty później strzałem z ukosa **Wiśniewski**. W 29 minucie **Wiśniewski** (Ogniwo) przestrzelił rzut karny, podyktowany za rękę obrońcy Górnika. Strzelcem jedynej bramki Ogniwa był w 70 minucie **Wiśniewski**.

Sędziował Bukowski (Radom). Widzów ponad 4.000.

Górnicy zagrali w tym spotkaniu o wiele słabiej, niż zwykle, kiedy to na własnym boisku, potrafili zwyciężać najlepsze zespoły krajowe. Lotny zwykle, szybko decydujący się na strzał i łatwo zdobywający teren atak Górnika zawiódł prawie zupełnie. Jedynie w pierwszym kwadransie, gdy górnicy dwoma celnymi strzałami zapewnili sobie zwycięstwo, gra formacji ofensywnej miejscowych mogła w pewnej mierze sprostać wymaganiom ligowym.

Do przerwy, górnicy mogli nawet zdobyć więcej bramek, jednakże piłki bite z dogodnych sytuacji, padały daleko za bramką, lub grzęzły w niezawodnych rękach Skromnego, najlepszego gracza bytomskich gości.

Inna rzecz, że bytomiakom nie szczęściło się szczególnie w tym spotkaniu. Nawet rzut karny nie został przez nich wyzyskany. Jeżeli do przerwy zespół górników miał dość wyraźną przewagę, to w drugiej części zawodów obraz gry uległ zasadniczej zmianie. Kwintet ofensywny Ogniwa nabrał więcej wigoru i kilkakrotnie potrafił sobie wypracować groźne momenty w pobliżu bramki Budnego.

Na nic się jednak zdały najlepsze zamierzenia, gdyż stara bolączka Ogniwa, niecelność i niedokładność w strzelaniu, odżyła w tym meczu w całej pełni. Mimo dość znacznej przewagi zdołali oni zdobyć tylko jedną bramkę, która nota bene zdobyta została z dość przypadkowej akcji.

W drużynie górników jedynie linia pomocy wywiązała się względnie dobrze z zadań defensywno-ofensywnych. Najsilniejsza broń radlinian piątka ofensywna gubiła się w niedokładnych podaniach, a skuteczność wszelkich zamierzeń ofensywnych zostawiała wiele do życzenia.

Wśród bytomiaków na słowa pochwały zasłużył sobie przede wszystkim Skromny, który zwłaszcza w pierwszych kwadransach gry uratował zespół bytomski od utraty większej ilości bramek.

Sędzia Bukowski popełnił wiele błędów zasadniczych szczególnie w ocenie fauli. (kw)

Nowi mistrzowie kajakowi Polski

BYDGOSZCZ (tel. wł.) W Bydgoszczy odbyły się w sobotę i niedzielę kajakowe mistrzostwa Polski, w których uczestniczyła rekordowa ilość zawodników (300). Zawodom towarzyszyło duże zainteresowanie ze strony publiczności. Niespodzianką mistrzostw była porażka zeszłorocznego mistrza Polski **Folwarcznego** do **Jeżewskiego i Rodziejczaka**.

W jedynkach kobiet Szajkowska obroniła swój tytuł, pomimo ciężkiej konkurencji.

Wyniki techniczne:

KOBIETY: kajaki, jedynki wyścigowe (500 m) — Szajkowska (Kol. Poz.) 2,44.

Kajaki dwójki wyścigowe (500 m.) — Marchut, Edna (Kol. Szczecin), 2,25. **Kajaki czwórki wyścigowe** (500 m) — Stal Poznań — 2,10.

MĘŻCZYŹNI: kajaki jedynki wyścigowe (500 m)—Rodziejczak (Stal Poznań) 2,12. **Kajaki jedynki wyścigowe** (1000 m) — Jeżewski (Ogn. Poznań) 4,45.

Kajaki jedynki wyścigowe (10 km) — Radziejczak — 44,06.

Kajaki dwójki wyścigowe (500 m.) — Stal Poznań (Kolarowski, Karasiewicz) 2.07. **Kajaki dwójki wyścigowe** (1000 m) — Ogn. Poznań (Jeżewski, Sojek) 4,11,0.

Kajaki dwójki wyścigowe (10 km) — Ogniwo Poznań (bracia Jeżewscy) 40,21.

Kajaki czwórki wyścigowe (1000 m) — Stal Poznań 3,44

Kajaki czwórki wyścigowe (10 km) — Unia Szczecin 37,18.

Sztafeta 4 x 500 (kajaki jedynki wyścigowe) — Kolejarz Toruń 9,33.

Z całego kraju

OTWARCIE III MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU SZACHOWEGO W SOPOCIE

W sali „Grand-Hotelu" w Sopocie nastąpiło 7 bm. uroczyste otwarcie III. Międzynarodowego Turnieju Szachowego. W turnieju bierze udział 16 szachistów. **Polskę** reprezentują: Galiński, Makarczyk, Plater, Czejka, Artamowski, Balcarek i Śliwa. **NRD:** Koch i [illegible], **Bułgarię:** [illegible]. Węgry: Gereben, Szilagyi i Sebestic, a Rumunię: Trojanescu i Szabo.

NOWY REKORD POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

Podczas odbytych w sobotę, 7 bm. w stolicy, mistrzostw ZS Budowlani w podnoszeniu ciężarów, **Sadowski Warszawa (waga półciężka) ustanowił wynikiem 93 kg nowy rekord Polski w wyciskaniu. Poprzedni rekord należał również do niego i był o 3 kg gorszy.**

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ZS KOLEJARZ

KRAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w sobotę i niedzielę mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Kolejarz okręgu krakowskiego, zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Krakowa 343 pkt., przed Przemyślem 69 pkt., i Tarnowem 61 pkt. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługuje jedynie czas sztafety kobiecej 4x100 m Kolejarza Kraków — 54,7 sek.

Unia Chorzów — Włókniarz Łódź 3:1 (2:1)

Bramki dla Unii zdobyli: **Skorupa 2 i Cieślik 1**; dla Włókniarza — **Koźmiński**. Sędziował **Łazarewicz** z Warszawy, widzów 10.000.

UNIA: Szymkowiak, Bujak, Hajduk, Suszczyk, Bartyla, Jacek, (Bomba), Skorupa, Alszer, Pohl, Cieślik, Tim.

WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Bomba, Urban, Wapiennik, Hogendorf, Koźmiński, Szymborski, Gustowski (Olejniczak), Zygmuncik.

Najstarsi ludzie nie pamiętają tak przeraźliwie słabego i nudnego meczu. Z boiska wiał okropny prymityw. Najbardziej cierpliwego znawcę i amatora futbolu mogły takie zawody przyprawić o złośliwą melancholię. Piłka wędrowała we wszystkich kierunkach, dokąd jej się podobało, rzadko ulegając woli piłkarzy.

Tylko z jednej strony **Cieślik**, a w pewnym stopniu **Alszer** i Szymkowiak byli autorami od czasu do czasu jaśniejszych momentów w grze. U Włókniarzy niezmordowanie pracował **Baran** w obronie, sekundował mu dzielnie **Bomba** i na tym bodaj kończy się lista zawodników, którzy starali się nadać spotkaniu poziom ligowy.

Na boisku było gorąco, jak w piekarskim piecu, ale to nie tłumaczy w najmniejszym stopniu katastrofalnego braku technicznego wyszkolenia i niebywałego chaosu w poczynaniach obu zespołów. Nawet Szczurzyński, który przed tygodniem tak podobał się w stolicy, zawiódł generalnie i ponosi wyłączną odpowiedzialność za utratę dwu bramek, a nie jest bez poważnej winy również i przy trzeciej.

Początkowo groźniejszy wydaje się Włókniarz Tym bardziej, iż defensywa Unii jest bardzo niepewna i popełnia rażące błędy. W 7 minucie Szymborski wystawia w uliczkę Koźmińskiemu, a ten zmusza do kapitulacji Szymkowiaka. Tylko 4 minuty cieszyli się łodzianie sukcesem. O zmianę wyniku postarał się Szczurzyński, który w niewiarygodny sposób minął się z dośrodkowaniem Skorupy. W 34 min. Cieślik z minimalnego kąta strzela obok nieruchomego bramkarza łodzian, a piłka, odbiwszy się o słupek, wpadła do siatki.

Wynik spotkania ustalił w 71 min. Skorupa, który przejął piłkę, wypuszczoną przez Szczurzyńkiego.

Warszawa przed Gdańskiem i Wrocławiem zwyciężyła w mistrzostwach AZS-ów

WROCŁAW. Z masztów spuszczono flagi. Ponad 1000 uczestników akademickich mistrzostw Polski rozjechało się ze stolicy Dolnego Śląska do domów. Oczekiwać ich będą wkrótce znów dwie wielkie imprezy: najlepszych z Wrocławia — XI akademickie mistrzostwa świata, a potem Spartakiada.

Dlatego też, na wszystko co się działo w ciągu pięciu dni na wrocławskim stadionie patrzono przez pryzmat zbliżających się imprez.

* * *

Największe zainteresowanie budziły konkurencje lekkoatletyczne. Pocieszającym jest fakt, że w tej dyscyplinie uwidocznił się najbardziej postęp naszej młodzieży.

Przykrą niespodzianką były dwie porażki Stawczyka, ale nie należy zapominać, że akademicki mistrz świata dopiero się „rozkręca", a szczytową formę powinien osiągnąć za miesiąc.

Kiedy Stawczyk przegrał bieg na 200 m. na stadionie znajdował się **Adamczyk**, który oświadczył: „Nie można utrzymać długo dobrej formy. Stawczyk „doszlifuje" się w sierpniu. Ze mną jest podobna historia. Przekroczyłem, co prawda dwa razy 7 m, ale pracuję tak aby najlepszą formę uzyskać w najodpowiedniejszej chwili".

Z naszej strony pragniemy dodać, że tak Adamczyk, jak i Stawczyk, narzekają na stare kontuzje.

* * *

Jeśli chodzi o poziom różnych środowisk w lekkoatletyce to pierwsze miejsce zdobył Poznań tak w konkurencjach kobiecych jak i męskich. Trójskoczek Dziewolski, 400 — metrowiec Wawrzyniak, przełajowiec Nowak, sprinterzy: Wolniewicz i Adamski, tyczkarz Szczęgowicz oraz Leszczerówna i Maciejakówna w biegach — to młodzież, która niebawem wpisze się na czołowe pozycje 10 najlepszych! Warszawa była w przekroju całych mistrzostw najlepszym zespołem. Na czoło reprezentacji wybijała się **Ilwicka**, która w biegach skokach w dal i wzwyż wykazuje rzadko spotykane zdolności.

Reprezentacja Wrocławia dowiodła znowu, że w AZS i WSWF krzewi się sport. Czwarte miejsce kobiet i piąte mężczyzn nie były przypadkiem. Rewelacją był **Lewandowski**, który zajął drugie miejsce na 800 m i 400 m., a **Leśniak** był drugi na 1500 m. Dodajmy do tego, że Lewandowski startował po raz ósmy w życiu i po raz ósmy poprawił swój życiowy rekord. Zajęcie przez niego drugiego miejsca w biegu na 400 m. świadczy o szerokiej skali talentu tego 20-letniego chłopca.

Szczecin wykazał się innymi walorami. Oprócz spodziewanych zwycięstw Potrzebowskiego, szczecinianie zademonstrowali doskonałą postawę w tak pożytecznej konkurencji, jaką jest tor przeszkód. Pierwsze miejsce **Bielakowa** i drugie miejsce **Iwanejki** mówią, że na Pomorzu Zachodnim doceniają znaczenie odznaki SPO. Dobrze spisali się także miotacze.

* * *

Niepocieszającym zjawiskiem były słabe wyniki pływaków, tym bardziej, że jest to ulubiona dyscyplina sportu akademików. Bardzo dobry natomiast poziom wykazali siatkarze i koszykarze. Podczas większości spotkań gra była zacięta, o wyrównanym poziomie. Najlepszymi okazali się warszawianie i warszawianki — zwycięzcy w koszu i siatce. Koszykarki stołeczne przewyższały wszystkie zespoły o dwie klasy, uzyskując trzycyfrowe zwycięstwa.

* * *

Ostatniego dnia zawodów zgłoszona została próba ustanowienia nowego rekordu Polski w biegu 4×100 m. przez zespół poznańskiego AZS. Próba się nie udała z dwóch powodów: nie startował Stawczyk i dał porywisty wiatr. Ale mało brakowało, aby na tym samym dystansie rekordu nie ustanowiły warszawianki z Ilwicką na czele. Zespół AWF przebiegł dystans w czasie 51,6, który to wynik jest lepszy o, 3 sekundy od klubowego rekordu Polski. Rekord nie został uznany z powodu przekroczenia strefy zmian.

* * *

Zakończenie mistrzostw było bardzo uroczyste. Do uczestników przemówili: czterokrotny przodownik pracy Pafawagu — **Ignacy Stawirej**, przew. ZG AZS — **poseł Szalkowski** i wiceprzewodniczący woj. zarz. ZMP **Cieślelski**.

Mistrzyni Polski, Ilwicka, przeczytała list uczestników mistrzostw do studentów-sportowców z całego świata. W liście tym uczestnicy mistrzostw pozdrawiają gorąco młodzież przygotowującą się do zlotu i zapewniają, że mistrzostwa były doskonałą próbą przed wielkim spotkaniem w Berlinie, gdzie zacieśni się jeszcze bardziej międzynarodowa solidarność postępowej młodzieży.

M. DRAJGOR

* * *

Ostatniego dnia zawodów mistrzostwo w piłce siatkowej (w konkurencji męskiej) zdobyła AWF, która pokonała AZS Warszawa 2:1 (15:12, 7:15, 15:10). W innych spotkaniach uzyskano wyniki: **Poznań — Częstochowa 2:1** (8:15, 15:9, 16:14), **Lublin — Rokitnica 2:1, Szczecin — Gliwice 2:0, Olsztyn — Katowice 2:1, Toruń — Wrocław 2:0.**

W siatkówce żeńskiej zespół Warszawy wygrał z Wrocławiem 2:0 (15:6, 15:8). W innych meczach: **Toruń — Gdańsk 2:0, Katowice — Poznań 2:1, Rokitnica — Szczecin 2:0. W koszykówce męskiej** tytuł zdobyła Warszawa, wygrywając z Wrocławiem 41:25 (26:9), **Toruń — Rokitnica 30:24** (16:6), **Poznań — Szczecin 46:39** (28:17). **W koszykówce żeńskiej** AZS Warszawa zdobyło mistrzostwo, po wygraniu z AZS Wrocław 49:25 (22:10).

W zawodach lekkoatletycznych uzyskano wyniki: **KOBIETY — 500 m** — 1) Kuchta (AWF) 1:24,5; 2) Stranka (Gdańsk) 1:26,3; **granat** — 1) Iwaszkiewicz (Lublin) 51.22; 2) Stanko (AWF) 47,57 m; **sztafeta 4x100 m** — Poznań 52.2; 2) Wrocław 54.6. **MĘŻCZYŹNI — 400 m** — 1) Wawrzyniak (Pozn.) 52; 2) Lewandowski (Wr.) 52,5; **3000 m z przeszkodami** — 1) Nowak (Poznań) 10,36.8; 2) Knabe II (Gd.) 10.44.2; **trójskok** — Dziewolski (Poznań) 13.35 m; 2) Janowski (Pozn.) 13.08; **1500** — 1) Potrzebowski (Szcz.) 4.07.2; 2) Leśniak (Wr.) 4.08.4; **dysk** — 1) Pachol (Szcz.) 38.82; 2) Klemens (Szcz.) 36.75; **sztafeta 4 x 400 m** — 1) Szczecin 3.32.8; 2) Poznań 3.34.2 W konkurencji żeńskiej zwyciężył Poznań — 359.5 pkt., AWF 345, Szcz. 138,5, Wrocław — 129 pkt., Kraków — 126, Gdańsk 103 pkt. W punktacji męskiej zwyciężył Poznań 699,5 pkt., Gdańsk 510 pkt. AWF 481, Szczecin 391.5, Wrocław 346.5 Gliwice 150,5 pkt. Na dalszych miejscach — Warszawa, Kraków, Lublin, Toruń i Olsztyn. W konkurencjach pływackich zwyciężył Poznań 782.5, przed Krakowem 575 pkt. i Łodzią 530.5.

W ogólnej punktacji, z uwzględnieniem wyników sportowych, wyników w nauce i postawy na boisku, pierwsze miejsce zdobyło AZS Warszawa 134 pkt., przed Gdańskiem 133 pkt., Wrocławiem 131, Poznaniem 130, AWF 128, Krakowem 117, Lublinem 87 i Katowicami 78.

Uczestnicy otrzymali nagrody za wyniki w sporcie i w nauce. Nagrodę ministra szkół wyższych i nauki otrzymało AZS z Warszawy. Nagroda zarządu głównego ZMP — AZS Gdańsk, nagrodę rady naczelnej ZSP — AZS Wrocław, nagrodę zarz. gł. AZS — AZS Poznań. AZS Olsztyn otrzymało nagrodę rady naczelnej ZSP za najwyższą przeciętną w nauce.

Dzieje pewnej krytyki

Na mównicy I Zlotu koresp. Woldanowski z Łodzi

Szanowni Towarzysze, Koleżanki i Koledzy!

Z prawdziwą radością jechałem na dzisiejszy nasz zjazd. Nie należę do najstarszych korespondentów „Sportu". Nie jestem na pewno również najstarszym czytelnikiem prasy sportowej.

Ze sportem nawiązałem bliższy kontakt, gdy jako robotnik zakładów przemysłu bawełnianego im. Dzierżyńskiego w Łodzi zostałem wybrany do zarządu naszego zakładowego koła sportowego. Zdawało mi się, że nic prostszego, jak sprawować zaszczytną funkcję wiceprezesa koła. Tyle razy przecież widziałem prezesów i wiceprezesów koła, jak w dniach wielkich imprez udekorowani opaskami wprowadzali zaproszonych gości do lóż honorowych i wygłaszali przemówienia. Cóż w tym trudnego. Ale praktyka szybko — i muszę tu przyznać — w dość przykrej formie ukazała mi całą naiwność mojego mniemania o łatwości pracy w zarządzie koła.

Mieliśmy zarząd liczny, koło cieszyło się poparciem dyrekcji, rady zakładowej, organizacji partyjnej i ZMP-owskiej, ale robota nie szła. Osobiście nie wiedziałem nawet bardzo za co się chwycić by ją ruszyć. Wiecie, jak w takiej sytuacji człowiek czuje się bezradny, zniechęcony i jak wtedy natrętnie męczy go myśl o tzw. złożeniu rezygnacji. Do tej rezygnacji nie doszło, bowiem w międzyczasie jeden ze złośliwych kolegów podsunął mi właśnie „Sport" w którym przeczytałem krytyczny artykuł o naszym kole.

Najpierw mnie to zabolało, byłem wściekły, chciałem pisać sprostowanie, wyjaśnienie, ale później przyszła refleksja; przecież oni mają rację, przecież „Sport pisze prawdę. Trzeba zarobić na lepszą ocenę w prasie.

„Sport" pomógł

W tym samym numerze „Sportu" przeczytałem, jak to w kole poznańskiej Stali przy zakładach Cegielskiego pracuje 8 sekcji, jak to nasi poznańscy koledzy zdobyli sprzęt, jak organizują zawody, ćwiczenia. I jakoś pomogło. Najpierw i my przygotowaliśmy trochę sprzętu, potem ruszyliśmy z sekcją piłkarską, po paru tygodniach mieliśmy już lekkoatletyczną, siatkówki, koszykówki, 30-osobową brygadę produkcyjną spośród włókniarzy. Robota ruszyła.

Teraz z niecierpliwością brałem do ręki każdy numer „Sportu" i szukałem choćby wzmianki, że u Dzierżyńskiego jest już lepiej. Nie znajdowałem jej wcale. Spotkałem pracownika redakcji. Kiedy zapytałem się, dlaczego teraz o nas nic nie pisze, odpowiedział krótko: „Cóż to, wy sami nie potraficie napisać? Napiszcie, wydrukują".

Łatwo mu było powiedzieć.

„Pierwszy list"

Nic w życiu nie sprawiło mi więcej trudności i nic nie kosztowało tylu nerwów, jak ten pierwszy list, ta pierwsza korespondencja do gazety sportowej. Ale napisałem. I wydrukowali. Od tej chwili byłem już nie tylko przysięgłym czytelnikiem „Sportu", ale wiedziałem również, że mam potężnego sprzymierzeńca, że mam przyjaciela, który w chwilach potrzeby pomoże, ale który również w każdej chwili czuwa, by nikt nie osłabił natężenia naszej pracy, przyjaciela, który ostro, bezlitośnie, ale z zachowaniem całej sympatii wytknie każde niedbalstwo, każdy błąd. Tym przyjacielem stał się dla mnie i dla nas „Sport".

Czuję się na tym zlocie, wśród tylu korespondentów z całego kraju, jak członek jakiejś wielkiej rodziny. Jeżeli istotnie stanowimy taką rodzinę, to korzystajmy również z rodzinnych nakazów szczerości. Bo mnie się wydaje, że powinniśmy sobie na takim zlocie, na tak ważnym zjeździe pomówić szczerze o sprawach, o których dotąd albo w ogóle nie piszemy, albo robimy to wstydliwie, niechętnie.

Skończyć z ogólnikami

Jak przeglądam „Sport", to widzę, że krytyka idzie przede wszystkim w kierunku zrzeszeń. Zrzeszenia nawaliły, zrzeszenia zaniedbały, zrzeszenia niedopatrzyły, zrzeszenia powinny, muszą itd. To jest na pewno słuszne, ale ja nie mogę się zgodzić z takimi ogólnikami.

My piszemy, że zrzeszenia nie prowadzą dość intensywnej roboty ideologicznej. To prawda, ale myślę, że powinniśmy wskazać, **kto personalnie za tą robotę odpowiada i dlaczego ją zawalił.**

Widok na salę obrad korespondentów „Sportu". (Fot. Boronowski)

Musimy krytykować konkretnie, wskazując z imienia ludzi, którzy robotę zaniedbują, albo wykonują ją fikcyjnie, to znaczy tylko w sprawozdaniach. W tym „Sporcie" w styczniu br., wskazywaliśmy na słabą pracę Unii i Stali na terenie woj. łódzkiego. Ale też rozwodniliśmy to ogólnikami. A gdybyśmy rzeczowo, konkretnie podeszli do zagadnienia, z imienia wskazali kto, co i kiedy zaniedbał, może sekretariat GKKF nie byłby zmuszony do podejmowania uchwał w sprawie Radomska, a daleko wcześniej nastąpiły by w tym mieście odpowiednie zmiany.

Ta ogólnikowość zaciera ostrość naszej krytyki i wyraźnie przytępia czujność wszystkich instancji kierowniczych. Ja wiem, że lepiej, wygodniej jest napisać, iż źle się dzieje w zrzeszeniu, w radzie okręgowej, czy radzie głównej, niż napisać, iż to po prostu sekretarz Iksiński, lub przewodniczący Zetsowski pracuje źle i wyjaśnić dlaczego pracuje źle. A przecież tylko wtedy będziemy mogli skutecznie pomóc naszą krytyką. **My piszemy odważnie, że zawala robotę prezes koła sportowego, sekretarz komitetu powiatowego, ale gdy sprawa dotyczy już wyższych instancji wstydliwie uciekamy się do ogólników. I to musimy zmienić.**

Zainteresujmy się komitetami k. f.

Druga sprawa: „Sport" wiele miejsca poświęca sprawom zrzeszeń i kół. A mnie się zdaje, że **za mało interesuje się komitetami kultury fizycznej.** Ja mam konkretne przykłady z Łodzi. Kiedy powstał u nas Woj. Komitet Kultury Fizycznej pierwsza uchwała prezydium tego komitetu dotyczyła opieki nad jedenastką ligową Włókniarza. A kiedy to prezydium podjęło uchwałę w sprawie opieki nad setkami kół przy zakładach pracy szkolnymi i ludowymi zespołami? Czy to nie jest charakterystyczne, że jedenastka wyczynowców tak bardzo zainteresowała WKKF, a nie potrafił go zainteresować brak toru przeszkód w naszym mieście?

A w „Sporcie" nie było o tym mowy, nie pisaliśmy o pracy tego kierowniczego czynnika w naszym województwie i dlatego wszyscy wiedzieli, że w Łodzi WKKF jest, ale nikt nie wiedział jak on pracuje. Musimy docierać wszędzie, alarmować gdy dzieje się źle, pokazywać przykłady dobrej pracy. To jest ważne. Tu z referatu red. Bagiera jasno wynikało, że brak nam doświadczeń w pracy korespondentów, brak nam doświadczeń w robocie sportowej, dlatego każde osiągnięcie trzeba dokładnie pokazywać, ale trzeba też pokazywać każdy błąd, każdą złą pracę, aby przestrzegać innych.

Korespondent Woldanowski z ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi w czasie wygłaszania przemówienia.

(Fot. N. Boronowski)

Dzieje pewnej krytyki

We wczorajszym numerze „Sportu" domagał się tego artykuł wstępny, mówił, tu o tym red. Bagier, że musimy bić się o podniesienie roli korespondenta, o wzmocnienie jego stanowiska, i o właściwą reakcję na jego krytykę. Ja myślę, że trzeba do tego dodać jeszcze jeden postulat: musimy się bić aby w każdej organizacji i w każdej instytucji sportowej czytano gazetę sportową, by czytano „Sport".

Niedawno ukazał się w „Sporcie" obszerny reportaż o jednym z najlepszych kół sportowych w Łodzi, o kole Spójni przy CTB. W tym reportażu była lekka, ledwie widoczna krytyka jednego z wydziałów ŁKKF. Czy wiecie co się działo po ukazaniu „Sportu"? Urzędnik ŁKKF, prowadzący skrytykowany wydział, rozpytywał po całym mieście, co tam o nim pisano i gdzieby można dostać „Sport", żeby to przeczytać. Ja nie rozumiem, jak ŁKKF może reagować na krytykę, jeżeli o tej krytyce będzie się informował z drugiej ręki, jeżeli nie przeczyta jej w gazecie. To samo dotyczy rad zrzeszeń, a nie potrzebuję chyba mówić, jak ważne, jak doniosłe znaczenie ma czytanie gazety sportowej dla członków koła, a przede wszystkim członków rad kół.

Moje przemówienie było może zbyt długie, ale, towarzysze, wybaczcie — jest tyle spraw, które chciałoby się omówić, wyjaśnić na takim zlocie. Przecież wszystkim nam leży głęboko na sercu dobro sportu, interes kultury fizycznej, przecież wszyscy chcemy jak najszybszego i jak największego jej rozwoju, przecież my wszyscy chcemy, żeby rósł i rozwijał się sport w naszym kraju, żeby jak to pisał w liście do sportowców Prezydent Bolesław Bierut — sport przekształcił Polskę w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej ojczyzny dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju.

Jestem pewien, że ten nasz zlot pozwoli nam lepiej niż dotąd pracować, że jego uchwały odbiją się głośnym echem w całym kraju, że stanowić będzie ważny moment dla dalszego rozwoju naszej ludowej kultury fizycznej.

Uprzywilejowanie

Niby składanie podpisów na liście zgłoszeń przed meczem oraz legitymowanie się graczy przed taką imprezą jest właściwie zwyczajną formalnością, ale, jak się czasami okazuje, ta formalność ma swoje dobre strony i nie może uchodzić tylko (albo „li tylko" — jak to niektórzy mówią) za przejaw biurokratyzmu.

Niemniej jednak jak ktoś upiera się, iż jest to zupełnie niepotrzebna biurokracja, a przy tym to swoje twierdzenie popiera autorytetem własnej osoby — działacza sportowego, to wówczas dla świętego spokoju można ostatecznie machnąć na to ręką. Można, aczkolwiek — nie powinno się.

Bo na przykład niedawno rozgrywano w Zielonej Górze mecz piłkarski pomiędzy ZKS Zielona Góra a LZS Czerwieńsk, z tym że zwycięzca spotkania miał reprezentować powiat w rozgrywkach o wejście do klasy wojewódzkiej. No i przed tym meczem, gdy chodziło o to legitymowanie się jeden z członków kadry instruktorskiej Centralnej Szkoły Kultury Fizycznej CRZZ w Czerwieńsku, a będący równocześnie reprezentantem wspomnianego LZS, zaprotestował gorąco przeciwko tej formalności, oświadczając m. in. — jak podają nam w liście sekretariatu WKKF z Zielonej Góry, że:

„... członkowie LZS są uprzywilejowani i nie są obowiązani do legitymowania się ani przed sędziami, ani przed kimkolwiek z władz sportowych, i że domaganie się od nich takiego legitymowania się, to przejaw „wrogiej roboty" itd."

Po takim dictum, i to wypowiedzianym przez bądź co bądź ważną osobistość, bo pochodzącą z samej Szkoły Centralnej KF z Czerwieńska, nie nastawano już zbytnio na to legitymowanie i mecz rozpoczęto, aczkolwiek tu i ówdzie istniały podejrzenia, iż owa obrona niczym nieuzasadnionej „złotej wolności" LZS coś tam za sobą kryje.

Mecz zresztą LZS Czerwieńsk przegrał w stosunku 3:0, więc nie na wiele mu się jego „uprzywilejowanie" przydało. Ale tak już dla przekonania się, z jakiej racji to „uprzywilejowanie" wysunięte zostało na pierwszy plan i z jakiej racji kwestionowanie owego uprzywilejowania miałoby być „wrogą robotą", przeprowadzono na boisku błyskawiczny wywiad (a uczynili to sekretarze WKKF i przewodniczący komisji gier i dyscypliny sekcji piłki nożnej WKKF) i stwierdzono, jak dalej list podaje:

„że w omawianym meczu grało zaledwie 4 członków LZS Czerwieńsk, a reszta, to byli kursanci i kadra Centralnej Szkoły KF, grający pod fałszywymi nazwiskami".

Wszystko teraz stało się jasne. I „uprzywilejowanie", i „wroga robota" i tym podobne historie. Po prostu LZS został zasilony na poczekaniu „asami" z Centralnej Szkoły, tylko że ponieważ to zasilenie nie było zbyt nadzwyczajne, więc mecz został przegrany. Ale nie o to chodzi. Chodzi o rzecz zasadniczą — czy tak wolno robić...?

W Czerwieńsku zdaje się stoją na stanowisku, że wolno. Jak bowiem dalej list podaje:

„... Wypadek ten nie był odosobniony, podobno zdarzały się już poprzednio, na co są dowody. Są również skargi członków LZS z Czerwieńska, że zdobywają normy SPO, trenują i ćwiczą, a jak dochodzi do momentu reprezentowania LZS na zewnątrz, to sportowcy LZS idą w cień, a na ich miejsce wchodzą „asy" spośród kursantów i Kadry Centralnej Szkoły KF".

Jednym słowem, pierwszorzędny pomysł — pomagania LZS.

Tylko, że z takimi pomysłami daleko nie zajedzie ani LZS, ani Centralna Szkoła z Czerwieńska, ani jej szermierze „uprzywilejowania" i „wrogiej roboty" (zarzucanej innymi).

Ci ostatni mogą zajechać najwyżej na stację kolejową, w Czerwieńsku (bez powrotnego biletu).

BARNABA

Na podstawie materiału nadesłanego do redakcji przez sekretarza WKKF Zielona Góra Rajmunda [illegible]

Zlot „Sportu" sukcesem całej prasy sportowej

Fragment przemówienia redaktora naczelnego „Przeglądu Sportowego" Edwarda Strzeleckiego

Drodzy Towarzysze!

Przekazując Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia od „Przeglądu Sportowego" stwierdzić muszę, że zjazd ten przekracza swoim znaczeniem ramy jednego pisma sportowego, że jest wydarzeniem, które interesuje całą polską prasę sportową.

Czynniki sportowe całego kraju powitały z radością i dumą inicjatywę redakcji „Sportu" zwołania zjazdu korespondentów sportowych. Traktujemy wybitne osiągnięcia naszych kolegów ze „Sportu" w dziedzinie powiązania swej pracy z terenem, jako **sukces całej polskiej prasy sportowej.** Jest to dla nas wzorem i zachętą do pracy.

Fakt, że sala jest wypełniona po brzegi i że przybyli korespondenci z całego kraju, jest dowodem, że w naszym życiu sportowym rośnie nowa siła, która odgrywać będzie z czasem jeszcze większą rolę w budowaniu socjalistycznej kultury fizycznej w naszej Ojczyźnie."

Głos w dyskusji przodownika pracy B. Bugdoła

Na wstępie Bugdoł stwierdza, iż „obrady dotyczą całego naszego społeczeństwa. „Społeczeństwa dlatego, że spośród sportowców naszych wychodzą kadry, które przyczyniają się do wykonania Planu 6-letniego. Możemy otwarcie powiedzieć, że w górnictwie znani przodownicy pracy: Markiewka, Cyroń, Osowski itd. są wszyscy sportowcami. Dlatego też widać, że sport daje człowiekowi siłę i wysoką sprawność w pracy".

Następnie mówca omawia niektóre braki organizacyjne ruchu sportowego i mówi m. in.

„Źle przedstawia się również sprawa opieki nad sportowcami ze strony zarz. kopalń, hut i fabryk. Trzeba stwierdzić, że niejedno kierownictwo kopalni czy zakładu nie opiekuje się w ogóle sportowcami. Uważa sport za piąte koło u wozu, co jest też powodem, iż sport w niektórych zakładach nie rozwija się, że nie ma tam ani kół sportowych, ani klubów. Sprawy te winny być szczególnym punktem zainteresowania korespondentów sportowych.

Musimy dążyć do umocnienia idei wychowania fizycznego. Nie tylko wśród samych sportowców lecz i całego społeczeństwa, aby dać Polsce Ludowej zdrowych, silnych obywateli, którzy będą bronić pokoju i walczyć o siłę i szczęścia dla naszej ojczyzny".

Bernard Bugdoł — przodownik pracy, jeden z najstarszych korespondentów „Sportu".

Setkami telegramów sport polski powitał Zlot Korespondentów

(Ciąg dalszy ze str. 3)

literata — satyryka, Józefa Prutkowskiego, znanego szermierza A. Brzezickiego, przewodniczącego rady trenerów sekcji pięściarskiej GKKF, Feliksa Sztama, oraz redakcji „Gazety Krakowskiej" „Echa Krakowa" i „Trybuny Robotniczej".

Treść depeszy, nadesłanej przez „TRYBUNĘ ROBOTNICZĄ" jest następująca:

„Towarzysze korespondenci! Pozwólcie przekazać Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia w imieniu zespołu redakcyjnego „Trybuny Robotniczej i w imieniu... 3000 korespondentów robotniczych i chłopskich naszego pisma. Wśród wielkiej [illegible] korespondentów terenowych „Trybuny Robotniczej" pokaźną liczbę stanowią korespondenci sportowi. Dzięki ich wnikliwym a krytycznym korespondencjom naprawiony został cały szereg błędów i niedociągnięć w pracy ogniw sportowych na terenie województw katowickiego i opolskiego. Bo któż tak dobrze, jak właśnie Wy — korespondenci, zna bolączki i braki [illegible]. Najbardziej szczegółowa lustracja nie doprowadzi do wykrycia wszystkich istniejących błędów w kołach, klubach, LZS-ach i aparacie etatowym kultury fizycznej, o ile Wy nie przyjdziecie jej z pomocą.

Niewątpliwie praca Wasza, korespondentów redakcji „Sportu" — pisma fachowego przyniosła na odcinku kultury fizycznej i sportu w efekcie jeszcze większe korzyści, niż praca [illegible]. Wasz pierwszy Ogólnopolski Zjazd stanowić będzie niewątpliwie punkt zwrotny w dalszym rozwoju i umasowieniu ruchu terenowych korespondentów sportowych. Od wyników Waszych obrad zależeć będzie w poważnym stopniu rola i udział prasy sportowej w budowaniu socjalistycznej kultury fizycznej w Polsce Ludowej. Dlatego też w imieniu zespołu redakcyjnego „Trybuny Robotniczej" składamy Wam serdeczne życzenia jak najowocniejszych obrad.

Nie możemy ze względu na szczupłość miejsca zamieścić wszystkich nadesłanych depesz. Jak już wspomnieliśmy, treść ich jest przepojona troską o dobro i rozwój naszej kultury fizycznej, jest pełna wiary w korespondenta i wyniki jego pracy.

Wyrażamy przekonanie, że korespondenci nasi dowiodą, iż godni są tej wiary i pokładanego w [illegible] zaufania. Jesteśmy upoważnieni aby w ich imieniu serdecznie podziękować wszystkim organizacjom sportowym, radom zrzeszeń, klubom, kołom, LZS-om i SKS-om, działaczom, trenerom, zawodnikom, wszystkim sympatykom i czytelnikom naszego pisma, którzy nadesłali życzenia i depesze gratulacyjne na zlot.

To i owo ze zjazdu

W sali obrad obecnych było 212 korespondentów, reprezentujących wszystkie ośrodki sportowe kraju: Warszawę, Lubelszczyznę, Koszalin, Zieloną Górę, Poznań, Łódź i in. Reprezentantów kół sportowych było 68, SKS — 51, LZS — 48, klubów wyczynowych — 45. 16 korespondentów przybyło na obrady w mundurach SP. Byli to reprezentanci SKS, którzy odbywają pracę wakacyjną w brygadach.

* * *

Na zjazd zjechali również przedstawiciele prasy. „Przegląd Sportowy" reprezentowany był przez red. E. Strzeleckiego. Pisma codzienne reprezentowali: „Głos Pracy" Warszawa — red. Zmarzlik, „Trybuna Robotnicza" Katowice red. Ziemba, red. Olesiuk i red. Dutkowski, „Dziennik Zachodni" Katowice — red. naczelny St. Mojkowski, red. Wydra i red. Sojka, „Dziennik Łódzki" — red. Lachowicz, „Dziennik Polski" z Krakowa — red. Targosz i red. Rotter, „Dziennik Bałtycki" Gdańsk — red. Skotnicki, „Gazeta Pomorska" — red. Kurecki, „Nowiny Rzeszowskie" — red. Rybak. Miesięcznik Korespondent reprezentował red. Kosowski — prasę wrocławską red. Ostańkowicz.

* * *

Na zjeździe wręczone zostały nagrody za najlepsze korespondencje zamieszczone w „Sporcie" w maju i czerwcu.

Nagrody te przyznano:

W MAJU:

1) Kazimierzowi [illegible] z Wejherowa za artykuł „SKS Wejherowo melduje" (ołówek)

2) Bogdanowi Staniszewskiemu z Łodzi za artykuł „Sportowcy - [illegible]" [illegible]

3) Stanisławowi Zdanowskiemu z Warszawy za artykuł „Trzy pytania pod adresem rady okręgowej ZS Budowlani" (2 książki).

4) Franciszkowi Królowi z Nowej Huty za systematyczną współpracę [illegible]

W CZERWCU:

1) Eugeniuszowi Wypychowi z Ochojca za artykuł: „Rekord, który leży w [illegible]" [illegible]

2) [illegible]

3) Edwardowi Matyji z Włoszczowej za artykuł „LZS w powiecie włoszczowskim potrzebują opieki" (piłka do siatkówki).

4) [illegible] za artykuł „[illegible] pracę Włókniarza w [illegible]" (2 książki).

5) Władysławowi Zarzyckiemu z Oświęcimia i Alfonsowi Bretkopfowi z Oświęcimia za systematyczną pracę (po 2 książki).

[illegible] postanowiło wyróżnić SKS przy PZKAH w Zabrzu za wzorowo prowadzoną pracę w [illegible] kółka korespondentów „Sportu". Jako nagrodę dla wyróżnionego SKS przyznano piłkę do siatkówki.